

Nr. 356

Numer dzisiejszy składa się z 12 stron.

Łona numeru
20 gr.
L. na prenumery
w Łodzi:
Kios. z odb. 1.15 4.15 gr.
Odbos. do dom. 3.15 gr.
Z przes. poczt.
Kios. z odb. 1.15 4.15 gr.
Poza Łodzią egz. 27 gr.
Należność pocztowa
opłacona ryczałtem.

**XXXI r.
Istnienia.**

Redakcja | Administr.
w ŁODZI,
Al. Kosciuszki 41
TELEFON 28.
Konto P.K.O. 60584.
Red. przyjmuje od 5-6
Art. i listów anonimowych
nie umieszcza się.

Łódź.

ROZWÓJ

DZIENNIK NIEZALEŻNY OD ZADNEJ PARTII

Czwartek, dnia 29 grudnia 1927 r.

ŁYŻWOŁÓDZ ZAGŁOWA.



Łyżwołódz zagłowa, najmłodniejszy przyrząd sportowy w wielkich ośrodkach turystycznych cieszy się w obecnym sezonie wielkim powodzeniem.

Kurjer dyplomatyczny Litwy zmarł nagle w pociągu

Zaniepokojenie rządu litewskiego było nieusprawiedliwione

Wiedeń 28,12 (aw)
W pociągu pospiesznym, między stacjami Wiedeń i Wienerneustadt, zmarł nagle 52-letni profesor Starkow, który jechał z Kowna do Rzymu w charakterze litewskiego kurjera dyplomatycznego.

Nagły zgon Starkowa zrobił silne wrażenie na towarzyszach podróży.

Ponieważ w ubraniu zmarłego znale-

ziono buteleczkę z trucizną, przeto rząd litewski, powiadomiony telegraficznie o wypadku, tą samą drogą zażądał obdukcji zwłok, podejrzewając samobójstwo.

Trupa przewieziono do szpitala w Wienerneustadt, gdzie dokonano sekcji zwłok, która rozwiała obawy rządu litewskiego, wykazała bowiem, iż przyczyną zgonu był aneuryzm serca.

Sędziowie są sprawiedliwi.

Gdy Państwo nie zapewnia urzędnikowi egzystencji, są i nie może karać go za sprzeniewierzenie

Katowice 28,12 (aw)
Sąd powiatowy w Katowicach rozpatrywał sprawę Jana Kozłowskiego, urzędnika miejscowego oddziału P.K.O., oskarżonego o sprzeniewierzenie 1,958 złotych, za co w następstwie Kozłowski został z pracy wydany i oddany pod sąd.

Po zbadaniu świadków sąd skazał Ko-

złowskiego na dwa miesiące więzienia, z zawieszeniem kary na lat dwa.

Stosunkowo niezwykle łagodny wyrok umotywowany został następującymi okolicznościami łagodzącymi: Kozłowski był obciążony liczną rodziną, na utrzymanie której posiadał środki minimalne i zmuszony był utrzymywać siostrę, przebywającą w Rosji.

Anglja odcięta od świata.

Nawałnice śnieżne uniemożliwiły komunikację kolejową i telegraficzną Anglii Francji i Japonii.

Londyn, 28.12

Szalejące w Anglii burze i śnieżyce spowodowały przerwanie w wielu miejscach wszelkiej komunikacji.

Mnóstwo miast i wsi odciętych jest zupełnie od świata i nie otrzymuje ani żywności ani gazet. Jedynym środkiem komunikacji jest dla ich mieszkańców radio.

Nad usunięciem zasp śnieżnych pracuje 20 000 robotników; mimo to nie zdołano dotąd uruchomić ani jednej linii kolejowej.

Połączenie telefoniczne między Paryżem i Londynem było przez cały dzień wczorajszv przerwane.

W Canterbury około 200 domów znajduje się pod wodą, a 1,000 osób jest bez dachu nad głową.

Zegluga przybrzeżną musiano wstrzymać. Kanał La Manche opustoszał, gdyż żegluga na nim już trzeci dzień jest nieczynna. Z wielu okrętów znajdujących się na pełnym morzu odebrano sygnały „S. O. S.”

Londyn 28,12 (pat)

Większość dróg wiejskich zawałona jest ogromnymi zapłami śnieżnymi, skutkiem czego szereg mniejszych miasteczek i wiosek zostało całkowicie odciętych. Wobec dalszego trwania nawałnicy w portach kanału La Manche zebrało się bardzo wiele statków, szukających schronienia.

Paryż 28,12 (pat)

Wielkie obszary we Flandrii francuskiej zostały zalane przez powódź. Według doniesień z Ostendy na pobrzeżu szaleje nawałnica śnieżna. Zginęło kilka statków rybackich

Berlin, 28.12

Z całej Europy zachodniej donoszą o burzach śnieżnych i przerwach komunikacji. W Holandji i Belgji wiele połączeń telegraficznych i telefonicznych jest przerwanych a ruch kolejowy odbywa się z opóźnien-

iem. Szczególnie wielkie spuszczenia wyrzuciły śnieżyce na wybrzeżu francuskim między Boulogne i Calais.

W pobliżu Cassiers zawikłał się w zębanie druty telefoniczne pociąg pospieszny, przy czym lokomotywa wykoleiła się.

Wysłany z Boulogne pociąg ratunkowy wskutek zawiei śnieżnej wpadł na pociąg towarowy stojący na dworcu w Marquise; maszynista i jeden urzędnik odnieśli rany.

Połączenia kolejowe między Paryżem a Francją północną i Anglią są przerwane.

W Boulogne poprzerywane są przewoźniki elektryczne, skutkiem czego miaso pozbawione jest światła.

Tokio, 28.12 (aw)

W zachodnich prowincjach Japonii szaleją burze śnieżne o niebywałej sile i rozmiarach. Przewidzianych tam od lat przeszło 10. Linie kolejowe są w jednej czwartej całkowicie unieruchomione. Komunikacja telegraficzna i telefoniczna została w wielu punktach przerwana.

Potworne świętokradztwo w katedrze warszawskiej.

Zrabowano cenne wota z ołtarza Serca Jezusowego oraz rozbito 5 puszek i 4 relikwiarze

Warszawa, 28,12 (tel. wł.)

Około godz. 6 rano władze policyjne zaalarmowane zostały niezwykle zuchwałym faktem świętokradztwa w katedrze św. Jana i ustaliły co następuje:

Gdy o godz. 5 i pół rano do świątyni przyszedł jak zwykle zakrystjan Józef Zgórecki i zbliżył się ku frontowi celem otworzenia bożnich drzwi z prawej strony od ulicy Świętojańskiej, zauważył, że mimo, iż pierwsze drzwi od ulicy były zamknięte na klucz to jednak drugie, prowadzące wprost do kościoła, były otwarte. Tknięty złem przeczuciem zakrystjan zaczął rozglądać się po świątyni i niebawem stwierdził, że rozbitych zostało 5 puszek żelaznych, blaszanych i drewnianych, przeznaczone do pieniędzy. Następnie Zgórecki stwierdził, że została okradziona kaplica Serca Jezusowego, znajdująca się z lewej strony wielkiego ołtarza. Tu świętokradcy znabowali umieszczone nad ołtarzem obok figury Pana Jezusa różne wota (przeważnie złote) w postaci pierścionków, kolczyków, ołtarzyków i t. p. Nadto świętokradcy rozbił gąbłotę, mieszczącą relikwie św. Cyrjaka, św. Eustyna, św. Margaryty, św. Wincetego i innych. Uszkodzone relikwiarze znaleziono na stopniach ołtarza.

Wszystkie te łupy były snać niedostateczne dla świętokradców, gdyż zamierzali oni, jak wskazują ślady, obrabować jeszcze i kaplicę Łotrzącką Matki Boskiej, znajdującą się po prawej stronie wielkiego ołtarza.

Złodzieje zdolali już nawet odkręcić dwie przykrywy od zamków przy żelaznych drzwiach, lecz mimo to starodawny zamek oparł się z odziejom. Świętokradcy otworzyli drzwi kaplicy Serca Jezusowego również po uprzednim odkręceniu przykrywy przy zamku drzwi żelaznych.

Z przeprowadzonego pierwiastkowego dochodzenia, okazało się, że puszki do ofiar — zgodnie z poleceniami wyższych władz kościelnych — były opróżnione przed samymi świętami, wobec czego zawartość ich była nikła. Prak śladów włamania przy zamkach drzwi frontowych, nastrocza przypuszczenie

iz świętokradcy musieli operować podrobionymi kluczami.

Wartość i ilość zrabowanych votów w kaplicy Cudownego Pana Jezusa nie jest narazie ustalona, będzie to można stwierdzić dokładniej po powrocie proboszcza, ks. Niemiry przebywającego na rekolekcjach w Ignacowie. Narazie wiadomo jedynie, iż część ko-

sztowniejszych votów ks. Niemira przed dwoma miesiącami polecił zdjąć i przenieść do skarbca. Nastąpiło to w związku z ostrzeżeniem jakie przed dwoma miesiącami nieznana osoba uczyniła wkładając do futerału okularów ks. Niemiry kartkę, w której zalecano wzmocnienie dozoru nad świątynią, planowany jest bowiem zamach świętokradzki.

Karteczkę ową ks. N. przesłał do Urzędu Śledczego. Wówczas to z polecenia naczelnika urzędu śledczego przez cały szereg dni był wzmocniony nadzór i obserwacja nad katedrą. Po pewnym czasie zaniechano dalszej obserwacji, jako zbyt kosztownej.

Programy i hasła a rzeczywistość

W „państwie robotniczym” najbardziej uciemiężony jest robotnik.

Praga 28,12 (pat)

„Narodni Listy” ogłaszają wywiad swego moskiewskiego korespondenta Kowtowa z Trockim, który zaznacza, że obecny ustroj Rosji sowieckiej jest dyktaturą osób a nie dyktaturą proletariatu. Rezultat rewolucji wyraża się w zastąpieniu dawnego systemu kapitalistycznego przez nowy kierunek ekonomiczny, który stwarza nową burżuazję zarówno w miastach jak i na wsi. Po wsiach stwierdzić można wzrost liczby zamożnych chłopów, podczas gdy w miastach kupcy i spekulanci zawładnęli 70 procentami handlu wewnętrznego. Istnieją wszelkie podstawy do twierdzenia, że spekulacja stanowi obecnie główną sprężynę całokształtu życia ekonomicznego w Rosji sowieckiej.

Co się tyczy drugiego ważnego punktu programu rewolucyjnego, tj. wyzwolenia robotników, to można stwierdzić, że

proletariat najbardziej odczuwa skutki kryzysu ekonomicznego. Liczbę godzin pracy zwiększono do 9 a nawet do 10 — ciu przy czym w większości fabryk płace są przeraźliwie niskie. Płace te nie wystarczają do zaspokojenia najbardziej elementarnych potrzeb.

Trocki zaznacza, iż nie zna innego kraju, w którymby sytuacja klasy robotniczej była tak opłakana jak w Rosji, która uważa iż jest opłakana przez proletariatu. Trockie nie dąży do przewrotu, lecz atmosferę do przewrotu stwarza stan obecny. Trockie zaznacza, że nie chce zakończyć swej kariery politycznej ani przez kompromis ani też na Syberji. A chociaż przeciwnikom jego nie są obecne te wszystkie rzeczy, nie przypuszcza on, iżby pragnęli się pozbawić go. Zresztą — zakończył Trockie — wszystko jest możliwe.

Bezkarność zbrodni przechodzi u nas w zwyczaj.

ŚLEDZTWO W SPRAWIE NAPADU NA P. A. NOWACZYŃSKIEGO NAPOŚTYKA — OCZYWISCIE NA NIEPRZEWIDZIANE TRUDNOŚCI.

Warszawa 28,12 (tel. wł.)

Śledztwo w sprawie napadu na p. A. Nowaczyńskiego posuwa się wciąż naprzód.

Wczoraj i dziś odbywa się możliwe badanie właścicieli taksówek i szoferów

posiadających, względnie prowadzących taksówki o numerach podobnych do kilku przypuszczalnych numerów, podanych przez przypadkowego świadka — dozorcę jednego z domów przy ul. Złotej.

Badania te potrwać kilka dni.

Odnosi się jednak wrażenie, że śledztwo natknęło na poważne trudności. Dotąd nie zdołano uchwycić ani jednej nici, prowadzącej bądź bezpośrednio, bądź też pośrednio do sprawców zbrodni. Tłumaczy się to tem, że wedle dotychczasowych badań, uczestnicy napadu nie rekrutują się ze sfer przestępców zawodowych, do których policji śledczej łatwiej jest dotrzeć.

Dotychczasowe wyniki śledztwa wykazały również, iż nie wchodzi tu w grę osoby, któreby działały pod wpływem tak zwanych wzruszeń bezpośrednich. Wówczas ślady zatarcia śladów nie byłaby tak łatwa i wykrycie napastników nie przedstawiałoby tak wielkich trudności.

Mimo te wszystkie przeszkody władze podejmuje w dalszym ciągu energiczne i mozolne wysiłki, by dotrzeć do sprawców napadu.

Ciemna sprawa.

Ujlece oskarżony o znieważanie tych, których podejrzewa, że zamordowali mu syna

Poznań 28,12 (aw)

Duże zainteresowanie budzi tu jeszcze sprawa braci Pilażewskich, z których jeden, oficer 15 pułku ułanów, zginął w r. 1920 na froncie, drugi zaś zastrzelony został w jednym z podrzędnych zakładów rozrywkowych w Poznaniu przez oficerów 15 p. ułanów.

Obecnie do prokuratury wpłynął wniosek dowódcy O.K. VII, gen. Dzierżanowskiego, o ukaranie ojca obu zmarłych w tragiczny sposób braci, za znieważanie oficerów 15 p. uł., w szczególności rotmistrza

Pruszanowskiego i por. Kapuścińskiego.

Jerzy Pilażewski, ojciec, wysłał do dowódcy O.K. VII list, zatytułowany „Nietakt czy prowokacja”, w którym zarzucał, iż podczas pogrzebu dr. Marcinkowskiego, ks. kard. Dalbora i przenoszenie prochów kard. Ledóchowskiego dowództwo eskorty honorowej powierzono obu wspomnianym oficerom. List kończył się zarzutem, iż syn autora tegoż został skrytytowany, czy zamordowany, ponieważ nie chciał wziąć udziału w ciemnych interesach

Kino Dom Ludowy

PRZEJAZD Nr. 34 5987

Dziś Dziś

Przepiękny obraz salonowo-erotyczny

„Hazard życia”

dramat ilustrujący życie złotej młodzieży.

W roli głównej **Marion Nixon**
słynna artystka

Ceny miejsc: W dni powszednie na wszystkie seanse zaś w sobotę niedzielę i święta od g. 1-3 pp I miejsce 75 gr., II miejsce 40 gr. III miejsce 30 gr.

W sobotę niedzielę i święta od godz. 3 po poł. I miejsce 60 gr., II miejsce 50 gr. III miejsce 40 gr.

WARSZAWSKA GIEŁDA OFICJALNA

Notowania z dnia 28-go grudnia

WALUTY I DEWIZY.

Dolary Stanów Zjedn. 8.88 i pół

Londyn 43,52 i pół

Nowy Jork 8.90

Paryż 35.11

Szwajcaria 172,35

Stockholm 241,00

Mocniejsze dewizy na Szwecję i Szwajcarię Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych w żądaniu 8,88 i trzy czwarte.

PAPIERY PROCENTOWE:

5 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 54,00; 5 proc. konwersyjna 66,25; 6 proc. poż. dolarowa 83,75; 10 proc. poż. kolejowa 103,25; 5 proc. poż. kolejowa konwersyjna 61,50; 8 proc. L. Z. Banku Gosp. kraj. 93,00; 8 proc. L. Z. banku rolnego 93,00; 8 proc. L. Z. ziemskie 83,00; 4 i pół proc. L. Z. ziemskie 56,50; 4 proc. L. Z. ziemskie 51,00; 5 proc. L. Z. m. Warszawy 65,00; 6 proc. obligacje VI poż. kon. Warszawy 1926 r. 62,25.

AKCJE:

Bank handlowy 123,00; Bank Polski 155,00; Powszechny Bank kredytowy 26,50; Tow. spółdz. 100,00; zachodni 30,00; Kijewski 85,00; Spiess 140,00; Strem 17,50; Zgierz 0,40; Węgiel 108,00; Nobel 41,00; Lilpop 39,50; Modrzejów 8,90; Parowozy 37,50; Starachwice 62,50; Ursus 11,50; Borkowski 18,50; Haberbusch 165,00.

Kursy pożyczek państwowych urzędowe. Listy zastawne słabo, większa podaż. Dla obligacji m. Warszawy tendencja mocniejsza. Akcje słabo, obroty b. małe.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Notowania Giełd Zbożowych z dnia 28 grudnia 1927 roku.

POZNAN.

Ceny orientacyjne.

Zwto	38,40 do 39,40
Pszemica	46,00 do 47,00
Jęczmień przemysłowy	33,00 do 35,00
Jęczmień browarowy	39,50 do 41,00
Otręby żytnie	28,00 do 29,00
Owies	32,50 do 34,50
Maka żytnia 65 proc.	56,75
Maka żytnia 70 proc.	55,25
Maka pszenna 65 proc.	66,50 do 70,50
Otręby pszenne	27,50 do 28,50
Uspokojenie ogólne bez zmiany.	

PRZYWODCA MONARCHISTÓW FRANCUSKICH

CHCE PODJĄĆ WALKĘ Z PAPIEŻEM.

Paryż 28,12 (aw)

Współpracownik „Pari Midi” odwiedził w Brukseli Alfonsa Daudet’a, zbiegłego w awanturczy sposób z więzienia w Paryżu.

Nowa taryfa międzynarodowa.

Umożliwi bezpośrednią komunikację z Zachodem

Warszawa 28,12 (pat)

Podróżni, udający się z Polski do Anglii, Francji i Belgji, nie mają — jak dotychczas — możliwości nabywania w kasach na stacjach kolejowych bezpośrednich biletów oraz nadawania bagażu bezpośrednio na całą odległość przewozu. Niedogodność ta zostanie obecnie usunięta. Z dniem bowiem 1 stycznia 1928 r. wchodzi w życie taryfa międzynarodowa na przewóz osób i bagażu pomiędzy Anglią, Francją i Belgją

z jednej strony a Polską, Litwą i Estonją z drugiej strony. Taryfa ta uwzględni komunikację pomiędzy Polską a wymienionymi na wstępie państwami tranzytem przez Niemcy, drogą na Berlin i Kolonję względnie na Frankfurt nad Menem. Na podstawie tej taryfy wszystkie stacje kolejowe sprzedawać będą bilety i przyjmować bagaż pobierając opłaty przejazdowe i przewozowe w walucie kraju wyjazdu.

Katastrofa samochodowa pod Tomaszowem.

Dwaj pasażerowie ponieśli śmierć.

Warszawa 28,12 (pat)

Prasa warszawska donosi: Wczoraj w godzinach popołudniowych na szosie, wiodącej z Warszawy do Tomaszowa Mazowieckiego, w okolicy Nadarzyna rozbił się samochód, w którym oprócz szofera jechało trzech księży z Warszawy.

Skutki katastrofy były straszne. Szofer Jastrzębski i ks. Antoni Kaim, proboszcz kościoła OO. Bernardynów w Warszawie ponieśli śmierć na miejscu. Dwaj

inni pasażerowie, ks. Konstanty Pogorzelski i ks. Ignacy Ożarowski odnieśli lekkie obrażenia. Przyczyną katastrofy była zbyt szybka jazda na śliskiej pokrytej lodem, szosie. Na nieznacznym zakręcie maszyna nagle zahamowana, zarzuciła. Przednie koło uderzyło z taką siłą kamień przydrożny, że osł pękła, koło spadło, a samochód z impetem przewrócił się do góry kołami. Pierwszej pomocy udzielili rannym siostry miłosierdzia z pobliskiego zakładu

Po pożarze w Dzikowie

WIĘCEJ NIŻ POŁOWA ZBIORÓW OCALAŁA.

Kraków 27,12 (pat)

Jak donosi „Ilustrowany Kurjer Codzienny” ze zbiorów zamku w Dzikowie uratowano około lub nawet z górą 50 procent obiektów.

W zupełności ocalał zbiór minjatur, na który składało się około 300 minjatur z czasów Stanisława Augusta i Księstwa

Warszawskiego. Uratowano znaczna część biblioteki — około 60 procent. Z obrazów ocalała tylko nieznaczna część.

Stare meble stylowe i mnóstwo starej porcelany padło ofiarą płomieni. Ocalałe kosztowności i dzieła sztuki leżą zwalone w różnych pomieszczeniach. Ich inwentaryzacja potrwa czas dłuższy.

Chińczycy umia odpowiednio traktować bolszewików.

W JEDNYM TYLKO OKRĘGU W CIĄGU DWU MIESIĘCY TRACONO PO 150 KOMUNISTÓW DZIENNIE.

Hong Kong, 28.12 (pat)

Księża, którzy uwolnieni zostali z więzień komunistycznych opowiadają, że z okien widzieli, jak odbywały się egzekucje, dokonywane przez komunistów w miastach okręgu Heli-Luk-Fung gdzie istniały kompletne

organizacje sowieckie. W przeciągu 2 miesięcy tracono dziennie po 150 osób. Głowy zabitych zatykano na murach. Członkowie organizacji komunistycznych składali się przeważnie z młodych chłopców i dziewcząt w wieku 15—18 lat.

Uparta Litwa.

WBREW PRZYJĘTYM ZOBOWIĄZANIOM USUWA SIĘ OD WSPÓŁPRACY Z POLSKĄ

Kowno, 28,12 (pat)

Litewska agencja telegraficzna upoważniona została do zaprzeczenia doniesieniom pras, porannej, jakoby między Polska a Litwą została nawiązana swobodna komunikacja. W komunikacie powiedziano, że stosun-

ki pomiędzy temi państwami nie mogą się zmieścić dopóki nie dojdą one do porozumienia w kwestjach spornych. Komentarz do tej wiadomości o osiągnięciu jakoby porozumienia między Litwą a Polską porozumieniu dał wymiany przestępców kryminalnych.

Daudet oświadczył swemu gościowi, że w czasie najbliższym udaje się do Rzymu.

mu aby podjąć tam walkę z polityką Papieża.

Listy z S. S. S. R.

Czy da się skomunizować zamorskie kolonie?

Przemówienie Bucharina — Powstanie w kolonjach dziełem bolszewików — Taktyka trockistów i stalinowców.

(Korespondencja własna „Rozwoju”)

Moskwa, w grudniu
Ostatnie przemówienie Bucharina, wygłoszone przezeń w tych dniach na zjeździe partii komunistycznej, rzuca jaskrawe światło na cele i zadania polityki międzynarodówki komunistycznej w stosunku do kolonij.

Kwestji kolonialnej przypisuje międzynarodówka komunistyczna szczególne znaczenie, uważa bowiem, że kolonie są najbardziej podatnym gruntem dla rozwoju ruchu rewolucyjnego, który z biegiem czasu doprowadzić ma do wybuchu upragnionej tak przez apostołów komunizmu rewolucji światowej. Bucharin oświadczył, że cały szereg powstań kolonialnych, w szczególności więc powstanie w Syrii, ruch rewolucyjny w Egipcie, powstanie w Indjach Holenderskich, wreszcie rewolucja w Chinach, — wszystko to razem wzięwszy nakazuje bolszewikom poświęcić wzmożoną uwagę problemowi kolonialnemu.

Komintern nie traktuje jednak problemu kolonialnego, jako zagadnienia jednolitego, lecz rozpatruje sprawę tę, jako kompleks niezależnych od siebie problemów, z których każdy z oddzielną powinien być w sposób jaknajracjonalniejszy i absolutnie indywidualny rozwiązany. „Tutaj, — mówi Bucharin, — konieczne są rozmaite wariacje taktyczno-politycz., ponieważ warunki gospodarcze, a co za tem idzie i stosunki miejscowe w rozmaitych krajach kolonialnych i półkolonialnych wzajemnie bardzo poważnie różnią się od siebie”. Dlatego też Komintern trzymać się będzie w problemie kolonialnym niejednolitej taktyki popierania ruchu rewolucyjnego.

„Jeśli burżuazja narodowo-rewolucyjna istotnie prowadzi walkę przeciwko imperializmowi — powiedział dalej Bucharin, — jeśli daje ona komunistom możność zorganizowania na podstawie rewolucyjnej mas robotniczych i włościańskich, to komuniści powinni okazywać jej swe poparcie”.

Tą właśnie zasadą kieruje się w chwili obecnej Komintern w stosunku do ruchu wolnościowego w kolonjach. I na ta-

kiem właśnie, a nie innym zrozumieniu tej zasady polega różnica poglądów między „stalinowcami” i „trockistami” na sprawę problemu kolonialnego. Trockiści, — w szczególności zaś Kadek, — uważają, że i

ruch rewolucyjny w kolonjach powinien być ruchem wybitnie komunistycznym, że nie wolno iść na kompromisy z „burżuazyjnymi” ruchami rewolucyjnymi.

Garon.

Wierni synowie Kościoła.

„Odnawiam swe wyznanie wiary w Kościół Zbawcy Chrystusa”.

UROCZYSTA DEKLARACJA PREZYDENTA PERUWIAŃSKIEGO.

Po uroczystej mszy św. w Bazylice metropolitańskiej w Limie na której obecni byli prezydent republiki peruwiańskiej, Leguia, członkowie korpusu dyplomatycznego i wiele wybitnych osobistości, nastąpiło odsłonięcie w pałacu arcybiskupim pamiątkowej tablicy VIII-go Synodu narodowego. W mowie, wypowiedzianej z okazji tej uroczystości, arcybiskup Limy, mgr. Simon, w imieniu biskupów Peru zwrócił się do prezydenta z serdecznymi wyrazami uznania i wdzięczności, że Kościół znalazł w nim władcę, który w czyn wprowadza słowa Chrystusa Pana: „Oddajcież, co jest cesarskiego, cesarzowi, a co jest Bożego — Bogu”, władcę, który zawsze dba o to, by między Kościołem a państwem panowała niezamącona harmonia, nie szczędząc, w celu jej utrzymania, osobistych wysiłków.

Dziękując arcybiskupowi Simonowi, prezydent Leguia odpowiedział, m. in. co następuje: „Decydująca rola Kościoła w rozwoju cywilizacji dziś już nie ulega wątpliwości. Kościół był nadzieją mesjaniczną Starego Testamentu, tą nadzieją, która w godzinach nieszczęść morza otwierała i przeprowadzała ludy poprzez pustynie. Kościół — to cudowna wzniosłość Taboru i niewypo-

wiedziane, bohaterskie cierpienie Kalwarii, to zapal apostolski męczenników i niezgłębiona pobożność wiernych. Ten sam Krzyż, co wznosił się ponad koronami królów średniowiecza, rozpostarł potem swe opiekuńcze skrzydła ponad dziewczą Ameryką. Znak to mądrości Bożej, która, podczas gdy wszystko, co ziemskie zmienia się i ginie, sama jedna płonie wiekiustym ogniem poprzez stulecia.

W tej uroczystej chwili odnawiam swe szczere wyznanie wiary w Kościół Chrystusa Zbawcy. Rządę Peru z woli ludu pod miłościwą opieką Boga. W swej pracy publicznej, zmierzającej zawsze ku dobru ogólnemu i szczęściu ojczyzny, doznaję łaski, którą mi zsyła Opatrzność Boża. Raz uchroniła mnie ona od pożaru, który czyjaś zła wola wzniciła w pałacu Pizzarro, innym razem ocaliła przed zamachem bombowym”.

Prezydent zakończył mowę uroczystym ponowieniem zapewnienia, że aż do końca dni swoich utrzyma najdoskonalszą harmonię między Kościołem i państwem i prosił o modlitwę, by Wszechmocny dał mu potrzebną pomoc i energję do kontynuowania pracy, której jedynym celem jest szczęście Peru i większa chwala Kościoła.

Sprawiedliwości stanie się zadość.

Karzaca dłoń Temidy dosięgnie sprawcy skrytobójczego mordu

Lwów 27,12 (pat)

Dnia 24 stycznia 1928 r. rozpocznie się przed lwowskim sądem karnym jako trybunałem przysięgłych proces o zastrzelenie kuratora ś. p. Sobińskiego. Na ławie

oskarżonych zasiądzie 17 ukraińców, oskarżonych o zbrodnię zdrady głównej i szpiegostwo. 2 z nich pociągnęła prokuratura do odpowiedzialności o zamordowanie kuratora ś. p. Sobińskiego. Rozprawa potrwać około 21 dni i będzie częściowo toczyła się przy drzwiach zamkniętych. Oskarżenią będzie popierał prokurator dr. Laniowski. Procesem będzie kierował sędzia Angielski.

Wspólna klęska dotknęła Anglię i Rosję.

Pociągi kolejowe zatoneły w śniegach.

Moskwa, 27,12 (aw)

Wobec szalejącej na morzu Czarnym burzy o niebywałem natężeniu, wszystkie porty zostały zamknięte. Wiele łodzi rybackich poszło na dno. Zanotowano niezwykle dużą ilość ofiar w ludziach.

Moskwa, 27,12 (aw)

W środkowo-rosyjskich i wschodnich guberniach rosyjskich panują szalone nawały śnieżne, które uniemożliwiają całkowitą komunikację kolejową.

Na linii Orłowo—Tula osiem pociągów utknęło wśród śniegów. Ruch przerwany został również na liniach Kazań — Penza i Symbirsk—Penza. Podróżni, zaskoczeni w polu, w pociągach, zasypanych śniegiem, zagrożeni są śmiercią głodową.

Warstwa śniegu sięga półtora metra wysokości.

Londyn, 27,12. (aw)

Wskutek obfitych opadów śnieżnych ruch pociągów uległ poważnemu zahamowa-

niu. Cały szereg linii zostało całkowicie unieruchomionych. Kilka pociągów utknęło wśród śniegów, podróżni zaś po kilka godzin czekają na dotarcie do zasypanych śniegiem pociągów ambulansów żywnościowych.

Również kilka samochodów, utrzymujących stałą komunikację między miastami, zostało przez śnieg wstrzymanych w polu.

Olbrzymie zasypy śnieżne utrudniają mocno ruch przedświąteczny, skłaniając przedświątecznych obywateli do zaniechania podróży.

„Drang nach Osten“

Uzależnienie gospodarcze Niemiec od Rosji — Studnia bez dna — Szukanie ujść dla przemysłu niemieckiego — Bogactwa naturalne Rosji — Parcie niemieckie na wschód.

W czasach przedwojennych pierwsze miejsce w handlu zagranicznym rosyjskim zajmowały Niemcy. Niemiecki „Drang nach Osten“ był bowiem tak silny, że żywił niemiecki i kapitał niemiecki zdobyły w Rosji pierwszorzędne znaczenie i wpływy.

Pod względem gospodarczym Rosja była przed wojną prawie całkowicie uzależniona od Niemiec, które zresztą miały w Rosji znacznie ułatwione zadanie dzięki liczebności swych obywateli na terenie rosyjskim, dzięki przemożnym swym wpływom, oraz dzięki wszystkim, tym czynnikom, które rozwój gospodarczy Rosji w dużym stopniu uzależniały od Berlina.

Wyjątkowa sytuacja w koncercie europejskim postawiła Rosję przeciwko Niemcom, nie zmieniała jednak wiele w psychice społecznej, która w dalszym ciągu szuka wzajemnych węzłów i współdziałania. Jeżeli chodzi o masy ludowe rosyjskie, to mają one do dzisiejszego dnia wiele respektu i niewolniczego prawie przywiązania dla Niemców. Rosja w pierwszych kilku latach rządów bolszewickich doprowadziła gospodarstwo swoje do ruiny i jest dziś niby studnią bez dna, mogącą pochłonąć wszystko co zagranica dla niej wyprodukuje i do wiezie. Głównie jednak od Niemiec spodziewa się Rosja odbudowy swego zniszczonego kraju i na nich buduje swoje największe nadzieje. Nawet cała społeczność rosyjska, wroga bolszewikom, tak w Rosji, jak i na emigracji szuka po cichu oparcia w Niemczech. Przedewszystkiem jednak rozgląda się za Niemcami w oczekiwaniu zmiany położenia w Rosji — kupiec rosyjski.

Z drugiej strony przemysł niemiecki zmuszony we wszelki sposób szuka sobie ujścia, będąc sztucznie postawiony w ciasne granice zbytu swojej produkcji, gotów jest oddawać towary swoje na warunkach, najbardziej wygodnych dla kupującego. Rzecz jasna więc, że w Rosji otworzyło się dla Niemców szerokie pole działalności. Znajdują tam oni dużą przewagę nad swymi konkurentami, ponieważ znają doskonale Rosję, znajdują się blisko Rosji i ze wszystkich innych państw czynią w tej dziedzinie najwięcej wysiłków. To też Rosja prędko stanie się terenem ekonomicznego panowania niemieckiego, a po ewentualnym upadku bolszewików to panowanie Niemców jeszcze więcej się wzmoże.

Przedewszystkiem nęcą ich niezmiernie bogactwa naturalne Rosji. Wskutek przegranej wojny pozbawione prowincji obfitujących w surowiec, pozbawione kolonii bogatych w naftę, bawełnę, miedź itp., Niemcy walczą z ogromnym brakiem surowca, który to brak ciągle grozi katastrofą niektórym gałęziom przemysłu niemieckiego. Niemcy potrzebują również zboża i z tego względu podniesienie produkcji rolnej w Rosji ma dla nich pierwszorzędne znaczenie.

Rosja zaś dla podniesienia tej produkcji potrzebuje znowu odpowiednich

maszyn i narzędzi rolniczych, których Niemcy wyrabiając je u siebie mogą w wystarczającej ilości dostarczyć. Wogóle wszystkie te bezczynne, śpiące snem letargicznym bogactwa, czy to w głębi, czy na powierzchni ziemi, pragną Niemcy uruchomić i ciągnąć z nich daleko idące korzyści.

Nie ograniczając się tylko na dobrych chęciach i projektach, czynią Niemcy w tym kierunku wszystko co tylko mogą. Najważniejsze posterunki dyplomatyczne obsadzają najodpowiedniejszymi ludźmi, zawierają z Rosją różne umowy i transakcje, wydajność swego przemysłu doprowadzają do najwyższego stopnia, budują coraz to nowe okręty, mające przewozić towary do Rosji, w końcu rozszerzają wszystkie swoje porty, głównie zaś porty w Królewcu.

Hamburgu i Kilonji. Wobec swych podobnych zamiarów względem Rosji, Niemcy obawiają się nawet, aby Gdańsk nie rozwinął się na główny port bałtycki przy pomocy Polski wzgl. zaczynającego się rozwoju gospodarczego.

Francja mimo zajęcia zagłębia Ruhry nie jest jednak w stanie sparaliżować zupełnie gospodarki w najbliższej przyszłości skutków wojny niemiecko-rosyjskiej. O ile Polska nie znajdzie tyle sił, aby rozpocząć planową ekspansję gospodarczą w kierunku Rosji, parcie niemieckie na wschód wzmoże się jeszcze więcej, potęga niemiecka wzrośnie jeszcze bardziej zagrażając pokojowi i obecnemu porządkowi rzeczy w Europie.

Idea Chrystusa taka sama jak idea marsz. Piłsudskiego.

Oto jakie bluźnierstwa wypisuje organ sanacji „Głos Prawdy“:

„Głos Prawdy“ z dnia 24 bież. mies. zamieszcza artykuł wstępny p. t. „Narodziny idei“, podpisany przez notorycznego bandytę pióra, skazanego wielokrotnie przez sądy zbira sanacji p. W. Stpiczyńskiego, pisze „Gaz. Por. Warsz.“.

Oto co się tam pisze:

„Chrystus — najpiękniejsza idea ludzkości, najwznioślejsze dostojeństwo jej duszy. Jego narodziny, praca, żywot i Golgota, a przez nią dopiero tryumf całkowity, zwycięstwo pełne, trwanie wieczyste, to jakby prawzór tego, co w małej skali, rozgrywa się codziennie między ludźmi, co się rozgrywało wówczas i dziś trwa jeszcze w naszym narodzie.

Chrystus — idea i jego samotność śmiała i wokół ośmieszana walka przeciw wszystkim i poprzez cierpienie zwycięstwo wyrażone w zwrocie olbrzymich rzesz ludzkich za tą, wczoraj wydrwiwaną, ideą i później przeczywanie przez nią światopoglądu i wyobrażeń całej omal ludzkości — czyż to wszystko, w granicach naszego na-

rodu, nie powtarza się idealnie dosłownie z Komendantem i jego ideą, w płaszczyźnie innej, lecz procesie rozwojowym, niezmiennie podobnym...“

Oto do czego doprowadza zwyrodnienie moralne. Porównywanie Chrystusa z działaczami politycznymi zrodzić się mogło tylko w takim bagnie, jakie reprezentuje „Głos Prawdy“.

Św. Franciszek z Asyżu mienił się wobec Chrystusa prochem i robakiem niegodnym... P. Stpiczyński ma czelność pisać: „Chrystus — najpiękniejsza idea ludzkości... czyż to wszystko... nie powtarza się idealnie dosłownie z komendantem i jego ideą“.

Ten wtrętny serwilizm przejawiał się w tym numerze „Głosu Prawdy“, który nie zdobył się na żaden głos potępienia z racji ohydny napaść bandyckiego na Adolfa Nowaczyńskiego w dzień przedwigilijny „Narodziny idei“ dokonywują się przy świetle pałec, jakimi się usiłuje zniechęcić do pracy najwybitniejszych działaczy obozu narodowo-katolickiego.

Naczelnicy Urzędu Śledczego przed sądem.

PROCES ROZPOCZNIE SIĘ 18 STYCZNIA

Dnia 18 stycznia 1928 r. rozpocznie się w sądzie okręgowym w Warszawie wielki proces przeciwko b. zastępcy naczelnika Urzędu śledczego Ludwikowi Kurnatowskiemu, komisarzowi Leonardowi Dobieckiemu i innym funkcjonariuszom Urzędu śledczego.

Akt oskarżenia opracowany przez sędziego Jaworowskiego i prokuratora Blutsztaina, zarzuca oskarżonym szereg nadu-

żyć. Do sprawy wezwano kilkudziesięciu świadków. Jednym z głównych świadków oskarżenia jest autor rewelacji o Urzędzie śledczym b. komisarz policji politycznej p. Radosław Wojnicz.

Obronę naczelnika Kurnatowskiego wnoszą będzie adw. Brokman, komisarza Dobieckiego — adw. Nowodworski.

„By Polska była państwem naprawdę wielkiem

Przez swoje prawo, cywilizację i swoje gospodarstwo”

Odezwa Wydziału Organizacyjnego Narodowego Komitetu Wyborczego do społeczeństwa.

List Pasterski Księża Kardynałów, Arcybiskupów i Biskupów dał katolickiemu społeczeństwu najprostsze i zarazem najlepsze wskazanie drogi jedności w nadchodzących wyborach. Przyjęty on został z wdzięcznością i szereg zrzeszeń społecznych oraz stronnictw zgłosił gotowość wykonania tego wskazania bez zastrzeżeń. Obecnie należy przystąpić do urzeczywistnienia.

W związku z odezwą przeszło stu osób po wydaniu Listu Pasterskiego podejmują podpisani, jako Wydział Organizacyjny, kroki, celem wejścia w styczność z wszystkimi czynnikami, zmierzającymi do urzeczywistnienia myśli Listu Pasterskiego, oraz stworzenia Narodowego Komitetu Wyborczego, którego skład będzie ogłoszony w najbliższym czasie.

Przystępując do tej pracy, określamy jasno dążenia w tych wyborach:

Wybory do ciał parlamentarnych w obecnej chwili mają szczególną wagę dlatego, że przyszły Sejm może łatwiej, niż kiedy inny, dzięki szczególnym uprawnieniom, dokonać zmiany naszej Konstytucji i albo ją poprawić, wzmacniając podstawy naszego ustroju, albo też w razie zwycięstwa żywiołów skrajnych, zachwiać jego podstawami i dokonać przewrotu społecznego.

Jakie są nasze idee przewodnie, w imię których chcemy prowadzić walkę przy obecnych wyborach, i które będą przyświecały naszej pracy w Ciałach Ustawodawczych.

Być państwem polskiego jest ściśle związany z poszanowaniem prawa. Prawo musi być ściśle przestrzegana podstawą działalności wszelkich władz, nikt nie może być wyjątkiem z pod prawa, albo od niego silniejszym. Dlatego należy wzmocnić w naszej Konstytucji również prawo zarządne o ustroju, w szczególności wyrazić w niej zasadę, że prawo nie może działać wstecz, że wyłączenie, dokonywane w imię interesu publicznego, nastąpić może tylko za pełnem odszkodowaniem, że Państwo nie może uchylać się od wypełnienia swoich zobowiązań. Zabezpieczeniem praworządności w państwie jest niezależność sądownictwa, której bezwzględnie będziemy bronili, jak również zasady, by wojsko i administracja państwa były wolne od wpływów partyjnopolitycznych, a los urzędników i pracowników państwowych był utrwalony i niezależny od doraźnych zarządzeń zmieniających się Rządów.

Polsce potrzeba Rządu silnego, trwałego, będącego strażnikiem prawa, a zarazem jest rzeczą konieczną, by przedstawicielstwo społeczeństwa nad działalnością Rządu wykonywało nadzór. Rządy tylko wtedy będą silne, gdy będzie między władzą wykonawczą i ustawodawczą istniała równowaga, gdy unikniemy zarówno nieobliczalnej w skutkach dyktatury, jak i wywołanego zamęt w administracji sejmowalstwa. W tym celu należy z jednej strony wzmocnić powagę i władzę Prezydenta, przez przyznanie mu prawa weta odraczającego. Z drugiej strony, w celu uzdrowienia władzy ustawodawczej konieczne jest zrównanie praw obydwu izb parlamentarnych, Sejmu i Senatu, oparcie wyborów do Senatu na innych zasadach, niż wybory do Sejmu, uwzględniających reprezentację instytucji kościelnych, naukowych, społecznych i gospodar-

czych, oraz lepszą budowę prawa wyborczego do Sejmu.

Wyznajemy zasadę, że dobrobyt wszystkich warstw narodu jest ściśle związany z rozwojem wytwórczości w państwie, że walki klasowe i nienawiści osłabiają tylko nasze siły i podkopują naszą samodzielność gospodarczą. Potęgę gospodarczą uzyskać można tylko przez poszanowanie zasady prywatnej własności, sprzyjanie gromadzeniu się oszczędności i niekępowanie przedsiębiorczości. Jesteśmy przeciwni jakimkolwiek przywilejom klasowym, uznając zasadę, że państwo powinno rozłożyć opiekę nad warstwami gospodarczo słabszymi i usuwać zatargi społeczne bez nadmiernego obciążenia wytwórców. Administracja urzędów ubezpieczeń społecznych powinna ulegać gruntownej naprawie w tym duchu, by uwolnić je od niepotrzebnych kosztów i od wpływów partyjnych.

Pomyślność skarbu państwa zależy od dobrobytu społeczeństwa. System podatkowy nie może podcinać zdolności zarobkowej i możliwości gromadzenia oszczędności, nie może być wyrazem walki jednych warstw ludności z drugimi. Należy ten system uproszczyć przez usunięcie z niego różnych powojennych naleciałości, które kępą wytwórczość; należy usunąć dowolność w wymiarze podatków a zarazem ułatwić zarówno ich wymiar, jak i płacenie ich przez ludność. W gospodarce budżetowej należy przestrzegać zasady bezwzględnej oszczędności.

W myśl powyższych zasad chcemy pracować razem ze wszystkimi ludźmi dobrej woli nad wzmocnieniem potęgi Państwa i Narodu.

Zdajemy sobie zarazem sprawę z tego, że naród musi się bronić przeciw różnym niebezpieczeństwom, które zagrażają wprost podstawom jego bytu. Naród nasz, w swojej ogromnej większości katolicki, nie może dopuścić do tego, by Kościół rzymskokatolicki nie miał stanowiska, zagwarantowanego Mu przez Konstytucję, by szerzyła się agitacja sekciarska, podkopująca religię i państwo. Poważną troską jest dla nas wychowanie przyszłych pokoleń, bo tylko wychowanie młodzieży w duchu religijnym i narodowym może naprawić szkody, jakie niewola i długa wojna wyrządziła w duszach społeczeństwa. Naród nie może patrzeć obojętnie na rozpętanie agitacji mniejszości narodowych, które, zorganizowane w jeden blok wyborczy, starają się rozsadzić naszą jedność państwową. Widzi zwiększony sektarykalizm na podstawy naszego ustroju; widzi, że głębokie korzenie zapuszcza agitacja komunistyczna.

Kto nie chce zamknąć oczu na groźbę państwu niebezpieczeństwa w razie zwycięstwa tych żywiołów; kto pragnie, by nie były podkopane siły duchowe i moralne narodu polskiego, które go trzymały przy życiu w okresie największych prześladowań; kto chce, by Polska była państwem naprawdę wielkiem przez swoje prawo, swoją cywilizację i swoje gospodarstwo, ten pójdzie pod temi hasłami i dla wspólnej sprawy poświęci swoją ofiarną pracę.

Wydział Organizacyjny Narodowego Komitetu Wyborczego. (—) Bolesław Bielawski, adw. — Warszawa, (—) Witold Czartoryski — Lwów, (—) Kazimierz Janikowski — Warszawa, (—) ks. szambelan Józef Kłosa — Poznań, (—) Bronisław Koskowski, pr. f. uniw. — Warszawa, (—) dr. Wacław Łapiński, lekarz — Warszawa, (—) Franciszek Majerski, rzemieślnik — Warszawa, (—) ks. prelat Wacław Mayer — Poznań, (—) Jan de Henning Michaelis — Warszawa, (—) ks. dr. Karol Niemira — Warszawa, (—) Michał Nycz, urzędnik kolejowy — Kraków, (—) Leon Pluciński — Poznań, (—) Wojciech Trampeżyński — Warszawa, (—) Stefan Michałek, adw. — Teruń.

Wojna przyszłości.

PRZYGOTOWANIE ST. ZJEDNOCZONYCH DO OBRONY PRZECIWGAZOWEJ.

Jak dalece kierownictwo floty wojennej St. Zjednoczonych liczy się z tym, że przyszła wojna będzie wyłącznie niemal wielką rozgrywką gazową, świadczy wyjątek z dziennika okrętowego statku wojennego „Calfornia”. Wyjątek ten znalazł się w piśmie angielskim „Manchester Guardian”.

Zawiera on uwagi następujące: „Flota coraz większe znaczenie przypisuje sprawie obrony przed gazami. Nie ulega najmniejszej wątpliwości że w najbliższej wojnie do pocisków wielkich dział, bomb rzuconych z samolotów i pt. stosowane będą materiały chemiczne

Obrona przeciw nim może się na wodzie okazać jeszcze konieczniejszą, aniżeli na lądzie. Bo ataki gazowe na lądzie nie trwają zwykle długo, a najgorszym ich skutkiem może być to, że wojska zmuszone zostają do wycofania się z zatrutego terenu.

Jeżeli natomiast atakowi gazowemu ulegnie okręt wojenny — ta pływająca twierdza — o ucieczkę mowy być nie może. A w dodatku są gazy tego rodzaju, że mogą wydziałać swe zabójcze wyziewy w ciągu tygodni, a nawet miesięcy. Jest to t. zw. gaz

musztardowy.

Z innych znowu gazów wystarczą tylko dwa głębokie wdechy, by człowiek zupełnie zapomniał, że ma ochronną maskę i stracił całkowicie pamięć na zawsze.

Dlatego właśnie dobrze siedząca na głowie maska jest dla każdego koniecznością i żołnierz czy marynarz musi się dobrze nauczyć, jak ją szybko i właściwie nakładać. Taki np. gaz łzawiący, stosowany względem okrętów, znajdujących się w ruchu nie jest trujący, lecz wystarczy, by żołnierz po kilka sekund zdjął maskę, a już staje się zupełnie do walki niezdolny. Bo przecież kto nie widzi, nie może strzelać.

Tak pisze o wojnie gazowej przedstawiciel bogatego państwa, posiadającego wszelkie środki obrony, zarówno materialne jak i techniczne. A cóż mamy mówić my, Polacy, skoro nie posiadamy tak potężnych zasobów pieniężnych skoro ta gałąź chemii znajduje się u nas jeszcze w powijakach? I dlatego sprawa obrony przeciwgazowej musi być u nas traktowana jako najpoważniejsze zagadnienie państwowe.

Znów straszna katastrofa samochodowa. Rektor warszawskiego kościoła Bernardynów i szofer zabici.

Na szosie wiodącej z Warszawy do Tomaszowa Mazowieckiego, na odcinku pomiędzy Nadarzynem a Sierpcem zdarzyła się wczoraj po południu straszna katastrofa samochodowa.

Znaleźli w niej śmierć rektor kościoła O.O. Bernardynów w Warszawie ks. Antoni Kaim i szofer samochodu Jastrzębski. Rany odnieśli ks. prefekt Konstanty Pogorzelski i ksiądz Ignacy Ożarowski.

Samochód był własnością ks. rektora Kaima, który w towarzystwie dwu księży wyjechał wczoraj w odwiedzinach do księdza proboszcza w Racejewicach.

Droga była bardzo ciężka. Szosa zamarznięta po ostatniej odwilży gładka była jak ślizgawka.

Mimo to szofer jechał z wielką szybkością. Na niewielkim zakręcie szosy za Nadarzynem maszyna raptownie zahamowała. Przednie koło uderzyło w kamień przydrożny z taką siłą, że osłamała się koło odradło, a samochód z wielkim impetem przewrócił się do góry kołami. Szosą przechodził wówczas mieszkaniec Sierpca Malinowski. Widząc wywracającą się auto podbiegł natychmiast z pomocą. Szofer wyrzucony z siedzenia leżał na szosie, mając głowę poszarpaną w kilkunastu miejscach.

W napół otwartych drzwiach karetki leżał ks. Kaim. Ciężar upadającego samochodu zgniótł mu zupełnie klatkę piersiową. Dwaj inni pasażerowie ks. Pogorzelski i ks. Ożarowski odnieśli cięższe rany.

Malinowski uwolnił ich z wywłóconego auta, a sam pobił do oddalonego o pół kilometra od miejsca wypadku zakładu

miłosierdzia w Kosowcu, aby sprobać pomóc. Stamtąd też zaalarmowano policję i władze duchowne w Warszawie.

Na miejsce tragicznego wypadku wyruszyło natychmiast 6 siostr miłosierdzia ze środkami opatrunkowymi.

Obu rannych księży przy pomocy przybyłych policjantów st. post. Zalesińskiego i post. Grzelca, przeniesiono do

klasztoru. Zwłoki ks. Kaima i szofera Jastrzębskiego złożono w kaplicy.

Wkrótce przybył samochodem z Warszawy ks. poseł Nowakowski, proboszcz parafii Zbawiciela w Warszawie.

Dwaj ranni księża wraz z ks. Nowakowskim odjechali do Warszawy.

Tragicznie zmarły ks. rektor Kaim liczył lat 51.

LISTY Z WĘGIER.

Z królem czy bez króla?

ZAGADNIENIE MONARCHII NA WĘGRZECH

(Korespondencja własna „Rozwoju”)

Budapeszt, w grudniu

W czasach ostatnich zagadnienie monarchii stało się znów na Węgrzech przedmiotem ożywionych dyskusyj. Dzienniki budapeszteńskie coraz częściej przynoszą na ten temat artykuły, wybitnych publicystów i polityków węgierskich. W tych właśnie dniach dziennik „Budapesti Hirlap” przyniósł obszerny artykuł pióra Berwiczy’ego, poświęcony problemowi monarchii na Węgrzech. Berwiczy jest zdania, że królestwo austro-węgierskie jest rzeczą zupełnie wykluczoną i że dynastia, t. j. Zyta, powinna być o tem poinformowana. Dynastję uratować można jedynie drogą oddania członkowi rodziny Habsburgów korony węgierskiej. Autor uważa, że rzecz ta jest do przeprowadzenia, gdyż Węgry jako jedne z państw sukcesyjnych, nie odebrały Habsburgom ich majątków i przywilejów.

Na łamach pisma budapeszteńskiego

„A Reggel” opublikował w tych dniach Kolonyi dłuższy artykuł, w którym dał wyraz przekonaniu, że najracjonalniejszym rozwiązaniem problemu królewskiego na Węgrzech byłyby oficjalne wybory monarchii. Pragmatyki węgierska wyraźnie wprowadzie zaznacza, że królem węgierskim może być tylko arcyksiążę austriacki, ale ponieważ księstwa austriackich niema, więc jedynym wyjściem jest wybór króla.

Rakoczy pisze w „Pesti Hirlap” że jest rzeczą wykluczoną, aby przeszłość mogła być restytuowana w jej formie pierwotnej. Małej garstce legitymistów w Austrii nie udało się wznowić monarchii. Najwyżej mogło by się stać, że król węgierski nosiłby tytuł cesarza austriackiego, jak dawniej np. posiadał tytuł króla jerozolimskiego. Natomiast nie można królowi węgierskiemu wzbranić przyjęcia innej korony.

B. T.

Parętnik Poli Negri.

3)



Miałam głębokie przeświadczenie, że film mój, niepowodzenie warianści. Jest dzieło w której się oznacza.

Rozstanie z matką było nad wyraz ciężkie. Obiecawszy jej, że wrócę niedługo bez względu na to, jak mi się będzie powodzić na obczyźnie, spakowałam manatki i ruszyłam bezradna i opuszczona. Ile wysiłku trzeba było na opanowanie leku przed nie-

znana przyszłością.

Muszę przyznać, że tajemniczy liścik doręczony mi w Warszawie, denerwował mnie również немало.

Przybywszy do Berlina doręczyłam go od razu swemu zwierzchnikowi Pawłowi Dawidsonowi, zaznaczając, że dyrektor zwołał mnie o trzy miesiące wcześniej, otrzymawszy przyrzeczenie, że wręczę list zaraz po przyjeździe.

Dawidson otworzył kopertę, przeczytał list i wybuchnął śmiechem tak głośnym, że zbiegli się wszyscy urzędnicy, by zobaczyć, co się stało z moim szefem.

List zaczął krążyć z rąk do rąk, po przeczytaniu go każdy z urzędników wybuchnął śmiechem i obrzucał mnie drwiącym spojrzeniem.

Tutaj wyczerpała się moja cierpliwość. Dotrzymałam przecież słowa i wręczyłam list. Chyba teraz wolno mi go przeczytać. Schwytałam więc jednego z urzędników za rękę, wyrwałam z jego rąk zaniesiony a-kusz i przeczytałam ku swemu przerażeniu następujące słowa:

„Kochany Panie Dawidson!

Życzę by Pan z powodu tej kobiety obankrutował”

Byłam jedynym człowiekiem w biurze, który się po przeczytaniu epistoły nie roześmiał.

Pierwszy film berliński przyniósł mi takie same rozczarowanie jak pierwszy warszawski.

Treść obrazu nie podobala mi się, inscenizacja pozostawiała również wiele do życzenia. Mimo to, na podstawie tego filmu, otrzymałam engagement i to nie od byle kogo, bo od samego Maxa Reinhardta, który zaangażował mnie do teatru.

Na scenie „Deutsches Theater” poznałam raz pewnego młodzieńca o dystyngowanym semickim wyglądzie niebywale szerokich ustach, należącego do typu tych ludzi, którzy zawsze wszystko wiedzą najlepiej.

Dawał mi świetne pomysły, reżyserskie, zdradzał wielki talent inscenizacyjny. Chcąc wykorzystać jego zdolności dla filmu, zwróciłam się do dyrektora Dawidsona z propozycją, by na jednego z reżyserów zaangażował owego młodzieńca, noszącego sentymentalne nazwisko Ernest Lubicz. Dyrektor nie chciał o tem słyszeć. Dopiero, gdy za powodzenie pierwszego mego filmu z Lubiczem zaręczyłam całą pensją miesięczną, zgodził się spełnić moją prośbę.

„Madame Dubary” film reżyserowany przez Lubicza, przyniósł mi i jemu wielki rozgłos.

Dopiero po tym filmie zrozumiałam, że on jest potęgą kina. Pewnego dnia pewien młodzieniec, mieszkający w Chinach, przysłał mi list, z wyrazami zachwytu i entuzjazmu.

To dalekie platoniczne pozdrowienie nieznanego chińczyka, poruszyło mnie głęboko.

W. A. N.

ROZMAITOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

Królewski obyczaj w wieśniaczej zagrodzie.

Król norweski w gościnie u chłopca - arystokraty.

Kilka tygodni temu król norweski Haakon (brat króla duńskiego Chrystjana X) wybrał się w podróż w góry dla odpoczynku i rozrywki. Swita królewska składała się z paru osób, należących do kwiatu szlachty norweskiej.

W pięknej dolinie Hudbrandta, o której cudach głoszą starożytne sagi norweskie, król wraz ze switą zawitał do zagrody miejscowego włościanina Thorsa Thorsena, gdzie zamierzał wypocząć i pożywić się.

Łatwo sobie wyobrazić zdumienie króla i oburzenie otaczających go osób, kiedy zobaczyli oni, że włościanin nakrył dwa stoły: jeden mały, dla króla i dla siebie, zaś do drugiego większego, zapraszał swą królewską.

— Dlaczego my mamy być odseparowani? — zapytał z uśmiechem król.

— Dlatego, że jest zwyczajem członków rodu królewskiego nie siedzieć razem ze sługami — odrzekł z powagą gospodarz.

— Czyżby i pan zaliczał się do rodu królewskiego? — ze śmiechem zapytał król.

— Oczywiście. Wasza Królewska Mość. Ród Thorsenów wywodzi się bezpośrednio od króla Harfagana, który panował w Norwegii przed tysiącem lat. Przodek mój, król Harfagan wybudował sobie tutaj dom, resztki którego może Wasza Królewska Mość obejrzeć przez to. oto okno — ciągnął z godnością wieśniak, wskazując widoczne w odległości ruiny jakiejś budowli.

Zaskoczony tem opowiadaniem król zwrócił uwagę Thorsenowi, że obecna dy-

plastyka norweska pochodzi z Danii, wobec czego nie jest on potomkiem starożytnego króla Harfagana.

— W takim razie, zapraszając Waszą Królewską Mość do stołu, powinienem był powiedzieć „członkowie rodu”, a nie „rodu” — odparł niewzruszony wieśniak.

Nie było innej rady, tylko zasiąść do stołów.

W pewnej chwili Thorsen odezwał się do króla.

— Włościanie też mają swoją arystokrację, Wasza Królewska Mość.

Po powrocie do stolicy cała ta historyjka została opowiedziana na dworze. Od tej pory Thorsena nie nazywa nikt inaczej, jak „kuzynem króla”.

Moda w kryminale.

WAPNO ZDRAPANE ZE ŚCIAN JAKO PUDEK

Dzienniki amerykańskie opowiadają o ciekawem zdarzeniu świadczącym, jak pożądana jest moda w świecie kobiecym.

Władze więzienia w Bedford pozwalają kobietom odsiadującym tam karę, czytać czasopisma. Więzione kobiety korzystają z tego skwapliwie i najchętniej czytają wydawnictwa poświęcone modom kobiecym, śledzą z uwagą wszelkie zmiany, aby mogły zastosować się do nich z chwilą opuszczenia murów więziennych.

Nie dość wszakże na tem, gdy bowiem przestępczyni, posiadające długoletnie więzienie, spostrzegły z rysunków, że wolny świat kobiecy nosi sukienki coraz krótsze, nie mogły już strawić długich swych spódnic więziennych i zwróciły się z prośbą gromadną do zarządu więzienia, aby im skrócono te spódnice, same bowiem nie śmiały tego dokonać wobec surowych strażników. Tę właśnie surowość, uniemożliwiającą im przystosowanie ubrań więziennych do istniejącej mody, odczuwały więzione więcej, niż samą karę więzienną.

Nie należy wszakże sądzić, że taka

próżność zaznacza się tylko wśród przestępczyni amerykańskich. Jeden ze współpracowników paryskiego „Petit Journala” opowiada, że gdy przed laty pozwolono mu zwiedzić nieistniejące już dzisiaj francuskie więzienie dla kobiet, w którym zamknięte były „słynne” zbrodniarki, to dozorczyńni świadczyła mu, że przestępczyni uważają za prawdziwą torturę fizyczną i moralną wykazywanie się w swych ubraniach więziennych osobom nie należącym do personelu więziennego niechaj więc gość uwzględni tę zrozumiałą próżność kobiecą. I rzeczywiście, wszystkie uwięzione kobiety wstydyli się bardziej swego niemodnego ubrania, niż zamknięcia w więzieniu.

W Anglii wreszcie spostrzegły niedawno dozorczyńni wielkiego więzienia dla kobiet, że większość uwięzionych pudruje się codziennie. A ponieważ wyłączone było dostarczanie do więzienia pudru przez osoby z miasta, wszczęto dochodzenie i stwierdzono, że uwięzione zeskrobywały wapno z murów więziennych i sporządzały sobie z tego puder.

P. N. KRASNOW.

53)

Tanni.

— Proszę bardzo — rzekł, przysiadając. Tifanguan rozumie i mówi po rosyjsku. On jest z Kuldży — dodał, otwierając drzwi na oścież.

XXIV.

Siadajcie. Jak dojechaliście?

Otyły, nie młody Chińczyk, w czarnej, haftowanej srebrem i jedwabiami kurmie, w czapce z makową różową kulka, wstał z ciężkiego fotelu, dla przywitania Iwana Pawłowicza i Tanni.

Młody Chińczyk przyniósł na malutkiej czerwonej taceczce dwie filiżanki białej herbaty i chińskie ciastka na spodeczku.

— Nie było gorąco na pustyni?

— Owszem, było znośnie.

— Wszędzie znaleźliście wodę?

— Tak, woda była.

— Rozbójnicy nie napadali?

— Nie, dzięki Bogu, podróżowaliśmy spokojnie.

— Cieszy mnie to. Ile dni jechaliście z Rosji?

— Jedenaście dni.

— Tak przedkoi I wasza pani się nie zmęczyla się?

— Nie.

— Pani jest pierwszy raz w naszym kraju?

— Tak.

— Czy się podoba? Tutaj biedna, dziwna ziemia. Pani musi zobaczyć Kuldżę, a jeszcze lepiej Pekin. Tifanguan nie był w Pekinie, ale za młodu był w Moskwie. Moskwa trochę mniejsza od Kuldży. Sujudan także piękne miasto. Proszę wypić herbatę i zjeść ciastka chińskie. Dobrze są. Rosyjska pani się boi — nie trzeba się bać — to są migdały w cukrze, a to ciastka migdałowe zupełnie jak w Moskwie.

Tanni skosztowała i jednego i drugiego. Ciastka, chociaż miały smak babkowego oleju, były delikatne i smaczne, a migdały w cukrze po prostu doskonałe. Herbata była bardzo aromatyczna i mocna, pomimo białego koloru.

Etykieta była zachowana. Można było zacząć mówić o sprawie. Iwan Pawłowicz wyjaśnił cel swój podróży.

— To Wasiliew — mówiąc sylabami i z trudnością przypominając nazwisko, przedmówił Tifanguan. — Ja wiem. To ważna, nie dobra sprawa. On bardzo zły człowiek, Pu-chao.

— Cóż on zrobił, — zapytał Iwan Pawłowicz.

— Podejdźcie bliżej.

Iwan Pawłowicz podszedł do fotelu Tifanguana w ciemnym kącie jego małego gabinetu i ten począł mu szeptać do ucha, ale tak głośno, że Tanni prawie wszystko słyszała. I w miarę jak słuchała opowiadania otyły chińczyka, to rumienila się, to bladła. Starala się zająć swą uwagę herbatą i ciastkami, ale nie mogła. Wstyd jej było straszenie za kompromitację swej rasy, za Wasilja Iwanowicza i za samą siebie. Gdy jechała tutaj, już kochając tego rozpustnika, tego podróżnika. Przebaczyła mu jego zachowanie się w wilję wyjazdu. W swej wyobraźni zrobiła z niego bohatera, szukającego przygód. Marzyła o uwolnieniu go, o stanie się również bohaterką. Swą przygodą podnosząc się do niego, podniesie i jego do siebie swym wzniosłym uczuciem, i gdy on zrozumie jaką jest kobietą, jaką ma naturę, wówczas pojedzie z nim dalej, szukać nowych przygód. A tymczasem... Co za brudy... Jak nisko upadł jej bohater!!

— W naszym mieście mieszka stary mandaryn na spoczynku — szeptał Tifanguan — Bardzo dobry człowiek. Lud jego „szybko kocha”. Ma córkę szesnastoletnią. W Szanghaju się uczyła. Całkiem europejska panna. Po angielsku mówi jak Angielka. (d. c. n.)

KRONIKA

KALENDARZYK

Czwartek. 29 grudnia — Tomasz.

TEATR.

Teatr Miejski: — „Kawiarenka”.

Teatr Popularny: — „Chłopi”.

WIDOWISKA.

Casino — Zmartwychwstanie.

Splendid: — „Gniazdo miłości”.

Gong — „Szkoła Pocałunków”.

Odeon — Przedświtna noc.

Czary — Szatański wyścig.

Grand Kino: — „Na małej stacyjce”.

Imperjal: — „Tancerka z Seville”.

Dom Ludowy — Hazard życia.

Corso — Indyjski grobowiec.

Miejski Kin. Oświatowy — Pat i Patachon.

Wiadomości bieżące.

Zyczenia dla p. Wojewody

Wydział Prezydencki Urzędu Wojewódzkiego w Łodzi komunikuje, że p. wojewoda łódzki przyjmować będzie życzenia noworoczne dla Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i rządu w dn. 1-go stycznia 1928 r. od godziny 13 do 14 w gmachu Urzędu Wojewódzkiego przy ul. Ogrodowej Nr. 15.

Zakłady fryzjerskie w Sylwestra

W swoim czasie zwróciły się organizacje fryzjerskie do władz administracyjnych z prośbą o zezwolenie im na otwarcie zakładów do późnego wieczora w przeddzień Nowego Roku.

Obecnie nadeszła odpowiedź, w myśl której w sobotę dnia 31 b. m. zakłady fryzjerskie mogą być otwarte do godziny 9 wieczór. (bip)

Nowy kurator

Z dniem 2 stycznia 1928 r. obejmie urzędowanie nowy kurator okręgu szkolnego łódzkiego p. Antoni Ryniewicz. (u)

Z Prokuratury Wojskowej

Podprokurator przy Sądzie Okręgowym D.O.K. nr. IV w Łodzi kapitan Terlecki został mianowany majorem i przeniesiony urzędowo na stanowisko szefa Sądu Rejonowego w Kaliszu. Na miejsce kapitana Terleckiego mianowany został sędzia śledczy kapitan Mitoski z M. S. Wojsk. (u)

Zasiłki dla bezrobotnych

Miastotrat m. Łodzi — Urząd Zasiłkowy dla bezrobotnych podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że ci bezrobotni robotnicy fryzjerzy, którzy nie pobrali zasiłków ustawowych i zapomóg doraźnych za okres od 19 do 25 grudnia 1927 r. a są do pobrania zasiłku lub zapomogi za ten okres uprawnieni, winni się zgłosić po ich odbiór do właściwych biur obwodowych Urzędu Zasiłkowego w dniu 26 grudnia 1927 r. od godz. 10 do 1.

Kronika policyjna.

Utopiony w basenie

Straszliwy wypadek wydarzył się wczoraj po południu w elektrowni miejskiej przy ulicy Targowej 1. Robotnik 31-letni Mieczysław Czelanowicz zamieszkały przy

Zderzenie dwu wagonów tramwajów.

Katastrofa nastąpiła u zbiegu ulic Żeromskiego i Karola
KILKA OSOB ODNIOSŁO RANY CIĘTE I TLUCZONE.

W dniu wczorajszym o godzinie 10 min. 40 przed południem miała miejsce poważna katastrofa tramwajowa przy zbiegu ulic Żeromskiego i Karola. Okoliczności wypadku przedstawiają się jak następuje:

Od strony ulicy Kopernika ku Radwańskiej zjechał tramwaj linii nr. 6 prowadzony przez motorniczego Józefa Wolnickiego, zamieszkałego przy ulicy Ciemnej 10. Jednocześnie od Radwańskiej ku ulicy Kopernika zjechał tramwaj linii nr. 16, prowadzony przez motorniczego Wacława Stracińskiego zamieszkałego przy ulicy Odyńca 12. Przy zbiegu ulic Żeromskiego i Karola znajduje się węzeł, na którym wymijają się tramwaje. Zgodnie z rozkładem jazdy motorniczy linii nr. 6 winien przepuścić tramwaj nr. 16 i dopiero później pojechać dalej. Wymieniony węzeł znajduje się tuż przed farbiarnią Karola Eizerta, która wypuszcza do ścieków ogromne ilości gorącej wody, parującej gwałtownie na mrozie. Wytwarzająca się skutkiem tego mgła, która utrudnia orjentację motorniczemu tramwajowemu, na znacznej przestrzeni. Wskutek tej mgły motorniczy tramwaju linii nr. 6, Wolnicki nie zauważył tramwaju linii nr. 16, znajdującego się już w dosyć bliskiej odległości i nie zatrzymując się na wekslu po-

jechał dalej. Gdy zorientował się było już za późno. Obydwa wagony zderzyły się gwałtownie. Skutki tego zderzenia były fatalne. Przed wagony uległy strzaskaniu, a motory poważnym uszkodzeniom. Wszystkie szyby w wagonach wyleciały. Wśród pasażerów powstała nieopisana panika, tembardziej, że obydwie wagony wyskoczyły z szyn zaczęto wyskakiwać, przyczem niektórzy osoby czyniły to tak niefortunnie, że padły na bruk, ulegając potłuczeniom. Odłamki szkła poraniły cały szereg osób, przyczem dwaj pasażerowie: Józef Kopczyk zam. przy ulicy Rzgowskiej 137 i Michał Klein zam. przy ulicy Nowo-Zarzewskiej 21 odnieśli bardzo poważne obrażenia. Na miejsce wypadku zawezwano pogotowie ratunkowe miejskie, które udzieliło ran-nym pomocy. Na przeciąg 20 minut ruch tramwajowy na liniach nr. 6 i 15 został wstrzymany. Przybyłe z remizy pogotowie tramwajowe zajęło się energicznie uprządkowaniem uszkodzonych wagonów, które zostały odstawione do warsztatów w celu naprawy. Straty wynikłe wskutek zderzenia wynoszą z górą 8,000 zł. Motorniczy Wolnicki, który wbrew przepisom nie zatrzymał się na wekslu, by przepuścić tramwaj nr. 16 został zawieszony w czynnościach. (p)

Reorganizacja szkolnictwa.

NOWY PODZIAŁ ROKU SZKOLNEGO.

Kuratorjum okręgu szkolnego otrzymało już zarządzenie w sprawie podziału roku szkolnego poczynając z dniem 31 grudnia r. b.

W myśl tego zarządzenia rok szkolny w publicznych szkołach powszechnych w państwowych szkołach średnich ogólnokształcących i w państwowych seminarjach nauczycielskich dzieli się od teraz na dwa półroczia pierwsze od 1 września do 30 stycznia, drugie od 3 lutego do końca czerwca.

Każde półroczcie dzieli się zaś na dwa okresy których czas trwania jest następujący: 1. od 1 września do 15 listopada, 2. od 16 listopada do 30 stycznia, 3. od 3 lutego do 15 kwietnia lub o ile dzień 15

kwietnia przypada na czas ferii wielkanocnych — do dnia rozpoczęcia ferii 4. od 16 kwietnia lub od zakończenia ferii wielkanocnych do końca czerwca.

Każdy okres zawiera się posiedzeniem komisji klasowych, w celu ustalenia ocen postępów w naukach i sprawowania się młodzieży, nadto posiedzeniem rady pedagogicznej, w celu rozpatrzenia ogólnych wyników pracy w ciągu ubiegłego okresu i zamierzeń na przyszłość. Po 1 i 3 konferencji okręgowej opiekun klasowy ma zawiadomić piśmiennie nadzór domowy o ujemnych postępach ucznia lub uczennicy w nauce i sprawowaniu się. Po pierwszym i drugim półroczu młodzież otrzymuje świadectwa szkolne. (bip)

ulicy Rybnej 11, pracował przy reparacji pompy, czerpiącej wodę z chłodnic.

Z niewiadomej przyczyny pękła jedna z rur i woda z niesłychaną szybkością zaczęła zalewać basen. Nim Czelanowicz zdolał się zorientować się w sytuacji, był już, całkowicie niemal pogrążony w wodzie. Nie zdążył dosięgnąć stopni prowadzących z basenu na ziemię, stracił przytomność i utonął. Świadkowie katastrofy byli znajdujący się napodwórzu robotnicy. Zawezwano telefonicznie II oddział straży ogniowej i strażacy bojackami wydobyli nieszczęśliwego robotnika. Jak się okazało był on już nieżywy, tak że przybyły na miejsce lekarz pogotowia ratunkowego stwierdził już tylko zgon. (p)

Niebezpieczny cyrk

Przy ulicy Al. Kościuszki 73 zaistniało walcie wędrowny cyrk Staniewskich. W dniu onegdajszym w cyrku tym wydarzył się tragiczny wypadek. W trakcie przedstawienia z przepelnionej galerji spadł na dół na kamienną podłogę jakiś człowiek, jak się okazało Ignacy Krutyna, woźny tego cyrku. Obchodząc galerję, poślizgnął się stracił równowagę i przez balustradę runął w dół. Do jęczącego z bólu zawezwano pogotowie ratunkowe, którego lekarz stwierdził powikłane złamanie kości i przewrócił Krutynę w stanie ciężkim do szpitala przy zbioralni miejskiej. (p)

Z ZAŁOBNEJ KARTY.

Sp. Engelbert Tyszer.

Dnia 25 bm. opatrzony św. Sakramentami, rozstał się z tym światem ś. p. Engelbert Tyszer, właściciel domu przy zbiegu ulic Piotrkowskiej i Nawrot.

Zmarły urodził się w Łodzi i należał do ludzi skrzętnych, zbiegliwych i niezwykle pracowitych. Pracował jednakże nie tylko dla siebie i swoich najbliższych, ale pracował również i na niwie społecznej i filantropijnej.

Ś. p. Tyszer był długoletnim członkiem dozoru kościelnego św. Krzyża, należał długie lata do komitetu Nadzorczo-Tow. Kredytowego m. Łodzi, pracował z poświęceniem w Tow. Dobroczynności (Armenhaus), spełniając funkcje skarbnika, a następnie przez szereg lat funkcje prezesa. Niezależnie od tego Zmarły był członkiem komitetu budowy katedry (kościół św. Stanisława Kostki) w Łodzi oraz współzałożycielem cementarza na Zarzawie, nie szczędząc przy tych pracach własnego grosza i własnych ofiar.

Za zasługi położone dla dobra kościoła katolickiego w Łodzi ś. p. Tyszer został odznaczony przez Ojca św. orderem „Pro ecclesia et pontifice”.

Ś. p. Tyszer zmarł w wieku lat 76, po zostawiając po sobie liczną rodzinę i imię szanowanego człowieka.

Ziemia niechaj Mu lekką będzie!

Teatr i sztuka.

TEATR MIEJSKI

Dziś, czwartek, po raz piąty krótkowidła Tristana Bernarda „Kawiarenka” z p. K. Szubertem w popisowej roli kelnera Alberta.

W piątek o godz. 8.30 wieczorem i w niedzielę o godz. 4 po poł. po cenach popularnych „Kredowe Koło” z p. K. Lubieńską w roli głównej.

TEATR KAMERALNY

Dziś czwartek i jutro piątek o godz. 9 wieczorem po cenach znizowanych (od 1 zł. do 6-ciu) „Radość kochania” z p. Stefanją Jarkowską w popisowej roli egzotycznej Jorry. W sobotę o godz. 9 wiecz. po raz 14-ty „Fura słomy” o godz. 12 w nocy „Radość kochania”. Niedziela, dnia 1 stycznia o godz. 4 po poł. po cenach znizowanych „Fura słomy” Zygmunta Kaweckiego. O godz. 9 wieczorem „Radość kochania”.

TEATR LITER. — ART. „GONG”.

Dziś w dalszym ciągu doskonała rewja świąteczna p. t. „Pali się” pióra J. Nela, W. Jastrzębca, J. Starskiego i dr. Pietraszka. Największym powodzeniem cieszą się sketsche „Zbrodnia przeciw moralności” z pp. M. Chaveau, Cz. Skoniecznym, S. Laskowskim i Z. Duranowską „Business befor all” z pp. Cz. Popielawską, S. Sielańskim i Cz. Skoniecznym, „Pali się” i aktualna „Choinka Łódzi” w wykonaniu całego zespołu. Dużym powodzeniem cieszy się p. Talarico w sketschu perskim i p. Cybulski w doskonałych solówkach. Rewja zapełnia codziennie widownię do ostatniego miejsca.

Dziś dwa przedstawienia o godz. 7.45 i 10 wieczorem.

TEATR POPULARNY

Już tylko trzy dni dzieli nas od „Wesołej Nocy Sylwestrowej”, którą urządzają artyści w Teatrze Popularnym. Przygotowania do tych przedstawień dobiegają końca. Dziś w czwartek i jutro w piątek

Emigranci otrzymają bezpłatne paszporty zagraniczne.

DO TAKICH PASZPORTÓW MAJĄ PRAWO TYLKO OBYWATELE POLSCY.

W najbliższym czasie wprowadzony zostanie szereg nowych zarządzeń, dotyczących spraw emigrantów. Na podstawie tych zarządzeń PUPP w Łodzi wystawiać będzie paszporty zagraniczne bezpłatne dla emigrantów. Nowe paszporty co do formy i co do treści różnić się będą zasadniczo od innych paszportów, udzielanych na wyjazd zagranicę. Z paszportów takich, wystawianych przez

Komisariat Rządu, korzystać będą mogli wyłącznie obywatele polscy, gdyż tak zwani obcokrajowcy (bezpaństwowi) nie mogą być uważani za emigrantów w pojęciu ustawy emigracyjnej. W razie odmowy wydania zaświadczenia władze emigracyjne zawiadomią Komisariat Rządu o tej odmowie, aby petent nie mógł otrzymać nawet paszportu normalnego. (p)

PRAWO I SĄD.

Wykolejony oficer rezerwy

ZA NADUŻYCIA W FIRMIE „BLOCK-BRUN” SKAZANY ZOSTAŁ NA ROK WIEZIENIA.

W dniu wczorajszym wydział karny łódzkiego Sądu Okręgowego pod przewodnictwem sędziego Korwin-Korotkiewicza rozpatrywał sprawę 28-letniego Romana Żuławskiego, który popełnił cały szereg nadużyć na szkodę firmy „Block-Brun” przy ul. Piotrkowskiej 165, pracując w niej od dnia 15 lutego br. w charakterze sprzedawcy maszyn do pisania. Roman Żuławski człowiek inteligentny i wykształcony, wychowany w Wiedniu, był oficerem artylerii i lotnictwa pobierał w firmie „Block-

Brun” 100 zł. zasadniczej pensji miesięcznej oraz prowizję od sprzedanych maszyn, zarabiając ogółem około 200 zł. na miesiąc. Przywykłemu do hulaszczego trybu życia nie wystarczały skromne te zarobki, wobec czego szukał pobocznych nieuczciwych źródeł dochodu.

Sędzia Korwin-Korotkiewicz ogłosił wyrok, którego mocą 28-letni Roman Żuławski skazany został na rok więzienia za mieniającego dom poprawy. (p)

Czy praca jest przestępstwem?

ZNAMIENNY WYROK SĄDU NAJWYŻSZEGO.

Sąd Okręgowy w Łodzi pod przewodnictwem sędziego Illinicza w trybie odwoławczym rozważał charakterystyczną sprawę z oskarżenia Izraela Płońskiego, którego Sąd Pokoju w Łodzi skazał na 30 zł. grzywny za nie stosowanie się do ustawy o ochronie pracy, wskutek tego, że oskarżony, jako właściciel piekarni zatrudniał

swoich czeladników przy wypieku bułek w nocy. Obrońca oskarż. dowodził, że praca nocna w piekarni nie jest przestępstwem gdyż taką opinię wydał w swoim czasie Sąd Najwyższy. Sąd postanowił uchylić wyrok Sądu Pokoju. (u)

statnie dwa przedstawienia „Chłopów”. W sobotę dnia 31 bm. o godz. 8.20 wiecz. premiera wesołej oparetki „Wesoła para”.

„BETLEJEM POLSKIE” W TEATRZE POPULARNYM.

W niedzielę 1 stycznia 1928 roku o godz. 12 w południe Tow. im. Moniuszki odegra po raz trzeci jasełkę w 3-ach aktach Lucjana Rydla, „Betlejem Polskie” oznaczone tańcami w wykonaniu grupy dzieci pod kier. W. Majewskiego.

TEATR POPULARNY W SALI GEYERA „Wesoła noc Sylwestrowa”.

Sylwester za pasem, a z nim „Wesoła Noc Sylwestrowa” którą urządzają artyści w Sali teatru Geyera o godz. 11.59 w nocy.

CLAIRE BAUROFF PRZYJEŻDŻA.

Gerjalna artystka-tancerka Claire Bauroff (hrabina Zichy), której występy w ubiegłym sezonie w Łodzi wywołały powszechny podziw i entuzjazm przyjeżdża tylko na dwa koncerty taneczne, które odbędą się w Filharmonii w piątek dnia 6-go oraz w poniedziałek dnia 9 stycznia 1928 r. pt. „Kult na gości w tańcu”. Bliższe szczegóły tych niezmiernie interesujących wieczorów niebawem podamy.

Ze szkoły tańca W. Lipińskiego

Wobec powodzenia jakim cieszyły się w grudniu „lekcje praktyczne” z dniem 2 stycznia rozpocznie się drugi cykl lekcji tego typu, połączonych z pokazami ostatnio nowości oraz poprzedzanych wykładami popularnymi walca i mazura. Te ostatnie jednak obowiązywać nie będą i przy zapisie mogą być pominięte. Przeznaczone dla absolwentów szkoły „lekcje praktyczne” mają na celu dalszy rozwój osiągniętej umiejętności: szarmonizowanie ruchów obojga tańczących, łatwość lawirowania między parami oraz wyzwolenie z pod wpływu szablonowego programu kursu przez zaznajomienie ćwiczących się bardziej urozmaiconymi ewolucjami tańczącymi i przez udzielanie odpowiednich wskazówek w jaki sposób na podstawie znanych kilku „pas” zasadniczych można improwizować zupełnie nowe układy figur.

Lecje praktyczne (w kilku ugrupowaniach) odbywać się będą dla każdego zespołu raz w tygodniu z zapisem na jeden miesiąc. Niezależnie od tych że — w dniach 2, 3 i 4 stycznia rozpoczynają się nowe kursy tańców nowoczesnych: początkowe i dla zaawansowanych. Zapisy przyjmowane są w lokalu szkoły przy ul. Traugutta nr. 1 (gmach Grand Hotelu) codziennie między 12—2 lub po 6-ej a pczatem — w mieszkaniu prywatnym: Ewangelicka 17 od 3—6.

PROGRAM na dzień 29 grudnia 1927 r.
 Warszawa 1111 m. — 11.40 i 12.00
 Sygnał czasu i komunikaty: 12.05 Odczyt
 p. t. „Bajki Krasickiego” i własne, wygl.
 prof. Jan Olszewski: 14.40 i 15.00 Komuni-
 katy: 16.25 Komunikat harcerski: 16.40 „Ką-
 cik dla kobiet”, wygl. p. Marja Ankiewi-
 cza, 17.05 Komunikaty P.A.T.: 17.20
 „Wśród książek”, przegląd najnowszych
 wydawnictw, omówi prof. H. Mościcki:
 17.45 Audycja literacka. Radjofonizacja no-
 weli „O Sani Kisan” Wacława Sieroszew-
 skiego: 18.40 Rozmaitości, wygl. p. L. La-
 wiński: 19.05 Komunikaty: 19.20
 Dramat z Poznania (opera „Jak oblutni-
 sta” Opieńskiego), w przerwie biuletyn
 „Messenger Polonais” w języku francu-
 skim: 22.00 i 22.20 Komunikaty: 22.30
 Transmisja muzyki tanecznej: 23.30 Komu-
 nikat P.A.T.

Poznań 3418 m. — 12.05 Transmi-
 sja z Warszawy: 14.00 Notowania giełdy
 pieniężnej: 17.20 Odczyt p. t. „Jaseł-
 ka dawniej i dzisiaj”, wygl. ks. dr. Br.
 Gładysz: 17.45 Transmisja z Warszawy:
 19.00 Nadprogram: 19.20 Audycja wieczor-
 na „Jak oblutni sta”, opera Henryka Opień-
 skiego (Transmisja z teatru Wielkiego w
 Poznaniu) 22.00 Sygnał czasu. Komunikat
 Z.O.K.Z.: 22.30 Transmisja muzyki tanecz-
 nej z winiarni „Carlton”.

Kraków 566 m. — 11.40 Transmisja
 komunikatu P.A.T.: 12.00 Transmisja sygna-
 łu czasu, bejnalu z wieży Marjackiej, komu-
 nikatu lotniczo-meteorologicznego: 12.05
 Transmisja z Warszawy: 14.40 Transmisja
 komunikatu P.A.T. i gospodarczego: 16.40
 Pogadanka dla pań: „Co stary rok ma d-
 powiedzenia kobietom”, pióra Jadwigi Mi-
 gowej: 17.05 Transmisja komunikatu P.A.T.
 17.20 Odczyt p. t. „Główne kierunki myśli
 na zjeździe filozoficznym polskim w War-
 szawie. Cz. I”: 17.45 Transmisja z Warsza-
 wy: 18.55 Transmisja komunikatu P.A.T.:
 19.05 Transmisja komunikatu rolniczego
 19.15 Rozmaitości i komunikaty: 22.00
 Transmisja z Warszawy: 22.30 Transmisja
 muzyki tanecznej z Warszawy: 23.30 Trans-
 misja komunikatu P.A.T.

Nowe książki

SŁOWNIK TKACKO-WYKONCZALNI- CZY W PIĘCIU JĘZYKACH.

Adam Trojanowski.

Warszawa, 1927. Wydawnictwo Kasy
 im. Mianowskiego. Skład główny w księgarni
 L. Fiszera.

Wprowadzanie nowych, świeżych, a
 przede wszystkim trafnych wyrazów do na-
 szego przemysłu jest koniecznością na każ-
 dym bowiem kroku spotykamy wyrażenie
 niemieckie, które wraz z przyrządami i ma-
 szynami z Niemiec do nas sprowadzonymi,
 dostały się do słownictwa polskiego, kaleczą-
 ne i przekraczane do niemożliwości. Dlatego
 też każdą pracę, każdy krok, dążący do wpro-
 wadzenia chociażby kilku wyrazów powitać
 należy z uznaniem. „Słownik Tkacko-Wykoń-
 czalni” pana Trojanowskiego jest pracą
 bardzo staranną, wprowadza wiele wyrazów
 utartych z mowy ludu i języka fabrycznego,
 wziętych, ale też i bardzo wiele wyrazów no-
 wych, dotychczas u nas nie spotykanych.
 Główną zasługą autora jest zebranie tych
 wszystkich wyrazów dla ogólnego użytku, a o

ZYCIE SPORTOWE.

Siatkówka i koszykowna

TRZY PORAZKI AKADEMIKÓW.

Zawody wczorajsze od początku do
 końca należały do niezwykle ciekwych.

Drużyny żeńskie rozegrały tylko jeden
 mecz: Szczaniecka z Sobolewską. Pierwszą
 wystąpiła bez ośmioklasistek. Sobolewska wy-
 stąpiła w 6-kę bez Słomińskiej i Lewinówny.
 Wygrała b. ambitnie grająca drużyna Sobo-
 lewskiej 27:25 (11:15, 15:10 i dogr. 2:0). Sę-
 dziował p. Kiedrowski dobrze.

Z drużyny Sobolewskiej wyróżniła się
 Mihułkówna i Kapczyńska, ze Szczanieckiej
 zaś Kluczyńska Kr. i Ilczykówna.

Drugi mecz siatkowy rozegrały druży-
 ny akademików i YMCY, która wystąpiła w
 7-kę. Zawody b. ciekawe prowadzone były w
 pierwszej części z przewagą YMCY, w dru-
 giej natomiast akademików. Wygrała YMCY
 28:25 (15:10, 10:15, 3:1), z której wyróżnił się
 Welnic i Linka; z akademików Kiedrowski

i Joki. Sędziował p. Pietrzak — dobrze.

W piłce koszykowej YMCA i akade-
 micy zademonstrowali prześliczną grę, pełną
 animuszu i prowadzoną w morderczym tem-
 pie. Zwyciężyła drużyna YMCY 24:19 (4:8,
 8:2, 8:5). Sędziował dobrze p. prof. Fiedler.

Z akademików wyróżnił się Kostrzew-
 ski i Rębowski, z YMCY Alaszewski i Kosu-
 ski. Drugi obóz akademików, zasilony Kos-
 trzewskim, grającym drugi mecz koszykowy
 pod rząd — grał bardzo słabo z VII kl. Gim-
 Niem. Gracze niekorzy nie mieli wprost po-
 jęcia o prawidłach i grze w koszykówkę.

Nic też dziwnego, że przegrali 22:38
 (2:10, 2:12, 8:10, 10:6). Po części honor akade-
 mików uratował p. Kostrzewski, grający b.
 ofiarne i z poświęceniem za trzech. Sęd-
 ziował p. Brauer I — dobrze.

ile one wejdą w praktykę trudno dziś osą-
 dzić, gdyż prawie każda okolica fabryczna
 przyjęła swoje nazwy na poszczególne czę-
 ści maszyn włókienniczych i chociaż są one
 prawie zawsze przekręconymi wyrazami obcy-
 mi, to jednak wszedłszy raz w użycie z tru-
 dnością przechodzą w zapomnienie.

Wydanie „Słownika” jest na czasie i
 tak dodatnim objawem rozbudzenia się na-
 szej literatury technicznej, że powinno się
 znaleźć w ręku nie tylko każdego tkacza i wy-
 kończalnika, lecz wszystkich poświęcających
 się przemysłowi włókienniczemu, gdyż oddać
 może znakomite usługi tam, gdzie słowni-
 ctwo polskie wprowadzać należy.

NA RYNKU WYDAWNICZYM.

R. Marjański.

Praktyczny podręcznik dla palaczy ko-
 łów parowych.

Z 181 rycinami w tekście. Stron 256.
 Nakładem Księgarni Ludwika Fiszera, Łódź-
 Katowice, 1927 (Biblioteka Techniczno-Na-
 ukowa Fiszera Nr. 20). Nowy tom Biblioteki
 Techniczno-Naukowej zapelnia lukę, daje się
 cd dość dawna odczuć w naszej literaturze
 technicznej. Zwłaszcza Łódź, jako miasto
 przemysłowe, odczuwała brak przystępu i
 rzeczowo opracowanego podręcznika dla pa-
 laczy kotłów, którzy przeważnie nie mieli
 możliwości korzystania z podobnych książ-
 żek w obcych językach i obywać się musia-
 li bez podręcznika.

Książka p. Marjańskiego jest zwięzła,
 umiejętnie i przystępnie opracowanym zbior-
 em wszelkich wiadomości, potrzebnych pa-
 laczowi przy obsłudze kotła.

Książka ułożona jest metodycznie i
 odznacza się przystępnym wykładem. Odda-
 ona niewątpliwie dużo usługi nie tylko na-
 laczowi i jego pomocnikom ale także i wła-
 ścicielowi zakładu przemysłowego zatrudnia-
 jącego kotły parowe. To też winna się ona
 znaleźć w ręku każdej osoby, mającej jakas-
 kolwiek styczność z pracą kotłów parowych.

Czasopisma

„ŚWIAT KOBIECY”.

Treść nr. 24 Świata Kobięcego: A.
 Wyleżyńska: W dzień Bożego Narodzenia
 w Szelburze; Janusek z Cichej Wólki; I.
 Małgorzata Dobrowolska: Weronika, nowe-

la nagrodzona na konkursie Świata Kob.
 Władysław Witlicki: O modach obecnych;
 H. Filochowska: Czy Valentino został otru-
 ty?; Ot. Storch: Wenus w czerwonej peruce;
 wiersz przedkład z czeskiego K. Albert;
 Gentelman: Cośnecoś dla Panów; Obser-
 wator: Wypada — nie wypada?; Blue Boys
 O podarunkach; Kronika: Tragedja życia
 Szadery Duncan-Klub międzynarodowy ar-
 tystów. Jak się ubierają Włoszki; To i owo
 Pochwała książek: Iza Glinka: Toalety ku-
 nawalowe, koresp. pary-ka. Roboty ręczne
 i art. o ozdabianiu bielizny. Szereg modeli
 toalet wieczorowych, travesti, sukien cod-
 ziennych i do pracy zawodowej. Kącik
 praktyczny. Kurs trykotarstwa Dobra Gos-
 podyni i td. Okładkę, tj. obie jej strony,
 proj. Janina Petry Przybylska. Cechuje ją,
 jak wszystkie prace tej artystki wysoki po-
 ziom artystyczny, a w odznakach kotyljono-
 wych czaruje oryginalność i świeżość pomys-
 łów. Skład główny na Łódź w księgarni
 „Czytaj”, Narutowicza 2.

—oOo—

Na bale, zabawy i inne uroczystości,
 urządzone przez Stowarzyszenia i Instytucje
 Dobroczynności, polecają

B-cia IGNATOWICZ

Piotrkowska 96 tel. 8-33

Różne wina, szampany
 spirytualja po cenach hurtowych,
 udzielanych stałym odsprzedawcom z pra-
 wem zwrotu każdej niesprzedanej butelki.

—oOo—

Śmiertelny wypadek przy pracy

W godzinach wieczorowych w fabry-
 ce B-cia Seibert Sp. Akc. Przem. Włókien
 ul. Suwalska 6 podczas pracy przy aparacie,
 służącym do spawania metali, robotnik
 18-tni Zygmunt Biegański, zam. przy ul.
 Bednarskiej 4, podczas eksplozji tejże, zosta-
 ł ciężko ranny w głowę odłamkami.

Nieszczęśliwy zmarł na rękę przy-
 byłego lekarza Kasy Chorych.

Na miejsce wypadku przybył proku-
 rator Sądu Okręgowego i policja, którzy
 dochodzenie prowadzą w kierunku wyja-
 śnienia przyczyny eksplozji. (p)

—oOo—

NA UROCZYSTOŚCI SYLWESTROWSKIE

polecamy:

SZAMPANY

Palugay
Georges Geilling
Louis de Bary
Vix Bara
Ernest Irroy
Moët & Chandon
Heldsieck Monopole
G. H. Mumm & Co
Louis Roederer
Pommery & Greno
Veuve Cliquot Ronsardin

WINA BIAŁE I CZERWONE

firmy Schröder & Schyler & Co Bordeaux

RUMY I ARAKI

przeróżnych gatunków, między innymi słynny

RUM NEGRITTA firmy Bardinet i

ARAK BATAVIA

E. & A. Schnee Amsterdam

ORAZ PONCZ „CALORIC“

firmy J. Cederlunch Söner Stockholm

HURT I DETAL!

B-cia IGNATOWICZ

Piotrkowska 96 telef. 8-33

P. S. Odbiorcom większej ilości jednego lub różnych gatunków, począwszy od 12 butelek wzwyż, udziela się rabatu, przysługującego naszym odsprzedawcom — detalistom.

DROBNE OGŁOSZENIA

Sprzedaż.

NA WYPŁATE! Jedwabne, welniane i bawełniane towary. Leon Rubaszkin, Kilińskiego 44 —9

O buwie, firanki, sweatry, palta męskie bieliznę, manufaktury tanio na raty „Kredyt“ Nawrot 15 i p. 6266—2

SKLEP GALANTERYJNY MARJI CZEMPIK poleca: Bieliznę męską, trykoty, krawaty, skarpetki pończochy, rękawiczki, szelki, gietry, szalik parasolki. Łódź Główna 17 6802—3

Sprzedaż maszyny do szycia Singera Sosnowa 17 sklep. 7570—1

Z powodu wyjazdu sprzedam sklep kolonialno spożywczy dobrze prosperujący wiadomość Korstantyowska 66 P. Szczesniak 7584—9

Plac ładny ogrodzony 2 km. od Zakowic zalesiony (3 morgi) zaraz do sprzedania oferty sub „Plac“ Fuchs Piotrkowska 50 8141—1

NA WYPŁATE! Najodpowiedniejsze podarunki gwiazdkowe! Płaszcz damskie, sweatry, śniegowce, pończochy, skarpetki parasolki, bielizna damska i męska. Poleca Leon Rubaszkin Kilińskiego 44 6159—01

Posady i prace

Skrzynkarze wykwalifikowani płaca akordowa mogą się zgłosić Zeromskiego 90 —1

Potrzebna zdolna paniąka do szycia oraz uczenica Nawrot 1-a m. 30 7574—2

Potrzebna wykwalifikowana hafciarka do ręcznego haftu Konowa Nowomiejska 4 ostatnie wejście 7588—1

Potrzebna zdolna ekspedjentka do składu wędlin zaraz ul. Wólczańska 228 Szwonderski 7582—2

Furmani z dobrymi rekomendacjami mogą się zgłosić Zeromskiego 90

Potrzebna zdolna kamizelczarka i uczenica do krawca Targowa 33 m. 38 7610—3

Potrzebna inteligentna paniąka do dzieci Piotrkowska 103 m. 2 7596—1

Potrzebna służąca do dwóch osób zaraz lubiąca porządek Zamenhofa 19 m. 35 7604—2

Potrzebna podręczna i uczenica do krawcowej Piotrkowska 87 m. 20 7618—1

Potrzebne zdolne koszularki do pralni Zeromskiego 54 7616—2

Służąca do wszystkiego inteligentna do jednej osoby potrzebna Rzgowska 52 m. 24 7614—3

Młoda inteligentna separatka chętnie przyjmie posadę gospodyni u starszego samotnego pana Oferty upraszam składać w Redakcji „Rozwoju“ pod „F. F.“ Oferty przyjmuje do 1 stycznia 7606—1

Gospodyni z dobrymi świadectwami i z długoletnią praktyką poszukuje pracy do majątku lub do księdza Łaskawe oferty proszę nadsyłać Administracji dla „MM“ 7564—5



Helenów.

Od 6 do 8 stycznia 1928 r. włącznie

IV Powszechna Wystawa

drobiu, gołębi, królików psów.

Otwarta od 9 rano do 8 wieczorem.

Miejsca zgłoszenia dla wystawców: 1) Biuro stow. Hodowców drobiu, Piotrkowska 243 oddz. od 2—5 w., 2) Alfred Szepo, Rzgowska 10 (tel. 43-43), 3) drukarnia Miszewski i S-ka, Piotrkowska 111 (telefon 7-76. 6509)

Majster

potrzebny
do samoprząśnic
wózkowych.

Zgłaszać się Sp. Akc. M. Silberstein, Pusta 21, w sobotę dnia 31 grudnia 1927 r.



AKWIZYCJA

OGŁOSZEŃ

S. FUCHSA, Piotrkowska 50

PIERZE

czyści za pomocą elektryczności
według najnowszych systemów.

R. Lamprecht, ul. Kopernika (Milsza) 23.

Drukarnia Akcydensowa Dziennika

„ROZWÓJ“

Łódź Al. Kościuszki 41.

Przyjmuje druki
wszelkiego rodzaju jak:

Ulotki, afisze, blankiety
firmowe, prospekty, broszurki
i t. p.

po cenach ściśle
skalkulowanych.

Dla prenumeratorów rabat

P. P. urzędnikom prywatnym
państwowym 10 proc. opusty

Samotna pani przyjmie panią lub
panienkę do wspólnego pokoju
z kuchnią ul. Rzgowska 71
front i p. m. 11 7612—1

Zagubione dokumenty

Kowalski Henryk zagubił kartę
wojskową wyd. w P.K.U. Łódź
7576—2

Inne.

Dwóch kawalerów posażnych ku
piec i odpowiedni rzeźmieśnik
nawiążą korespondencję z panną
posażną od lat 18. Oferty z po-
ważną myślą do „Rozwoju“ pod
„Serjo“ 7406—

pożyczę 2 do 3 tysięcy złotych
za odpowiednim zagwarantowa-
aniem i oprocentowaniem ofer-
ty sub „Okazja“ 7594—2

Przybłąkał się pies wilczej rasy
Odebrać można za zwrotem
kiesztoń Sienkiewicza 40 m. 16
7572—2

Wdowa inteligentna w średnim
wieku z prowincji znająca się
na gospodarstwie domowym kuch-
ni i szyciu szuka posady gospo-
dyni może być z gotowaniem lub
do dzieci. Najchętniej w Łodzi
Oferty upraszam składać w Re-
dakcji „Rozwoju“ pod „M. G.“
7592—2

Lokale i mieszkania

Poszukuje się pokój z kuchnią
albo pokój z piecykiem do go-
towania Oferty pod A. Ł. 100
7608—2

Przyjmę mężczyznę na mieszka-
nie Kilińskiego 129 m. 6 f. i p.
7598—1

Przyjmę inteligentnego pana na
mieszkanie ul. Gdańska L. 19
m. 10 7602—1

Plac z kantorem, szopami zaraz
odstąpię Wiadomości: biuro
„Argus“ Kilińskiego 157
7600—3

REGULA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 30 gr., w tekście 30 gr., za tekstem 25 gr.; zwykłe 7 gr.; wśród drobnych 10 i nekrologi 25 gr. komunikaty 25 gr. za wyraz; duże litery 50 gr.; najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Drobne ponad 20 wyrazów — wyraz 30 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zaś ogłoszenia w Łodzi 50 proc. drożej. Artykuły i fantazyjne ogłoszenia 50 proc. drożej. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń administracji 50 proc. drożej. Rozwój można zamawiać w Administracji. Adres: Łódź, Al. Kościuszki 41.

Redaktor odpowiedzialny: Edmund Bartosik